Nr. 305 (z dod. por.). Dnia 4 listopada. Sroda. Dnia 23 października (4 listopada) 1891 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) w ciągu całego dnia jutrzejszego odprawione zostanie solenne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu. Suma wyjdzie o godz. 9½ zrana. W przeddzień nabożeństwa nieszporów niema. Nabożeństwo to odprawone zostanie ku czci N. Sakramentu.

— W kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) pierwsza msza święta, „prymarją" zwana, wychodzi o godz. 7-ej rano codziennie.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej przy kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościele archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Archikonfraterni literackiej odprawiona zostanie solenna wotywa.

— W kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) jutro, jako w pierwszy czwartek rozpoczętego miesiąca, odprawiona zostanie o godz. 9-ej zrana solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Sprawa zamierzonego przez staroczechów gromadnego złożenia mandatów sejmowych weszła w okres stanowczego rozwiązania. *Hlas Naroda* w potwierdzeniu wiadomego komunikatu *Politik* zapowiada rychłe zgromadzenie się mężów zaufania stronnictwa, którzy uchwalą projektowane przez Riegera złożenie mandatów sejmowych.

Krok ten staroczechów zmieni do gruntu całą sytuację, wytworzoną przez uchwały pamiętnej konferencji wiedeńskiej, zmieni również radykalnie skład czeskiej reprezentacji narodowej. Wiadomo, że dotąd ugoda czesko-niemiecka, zawarta w protokule wiedeńskim, miała zapewnioną większość w sejmie prazkim nawet przy ustawach, które wymagały do prawomocnego uchwalenia ⅔ części posłów zasiadających w sejmie. Większość ta składała się z niemców, staroczechów i czeskiej szlachty. Ta szlachta, „feudalna" czyli „historyczna", jak ją w kalendarzyku gotajskim stronnictw czeskich nazywają, stanowi—jak wiadomo—osobną, potężną kurję wyborczą.

Z chwilą ustąpienia staroczechów i odziedziczenia ich mandatów przez młodoczechów ugoda czesko-niemiecka traci jeden z głównych swoich filarów; koalicja trzech stronnictw umiarkowanych rozpryska się; odtąd dwa już tylko czynniki polityczne pozostaną na jej usługi: szlachta czeska i niemcy. O uchwaleniu takich projektów ustawodawczych, które wymagają ⅔ części głosów poselskich, odtąd więc mowy nie będzie. Przypuśćmy wszakże nawet, że kombinacja głosów niemieckich i czesko-feudalnych dałaby jeszcze słabą większość dla projektów, które uchwalić można prostą, bezwzględną większością głosów (np. 69-ciu głosami przeciw 68), to zważyć trzeba, że moralna doniosłość uchwał, w podobny sposób przychodzących do skutku, spada poniżej zera.

Ugoda czesko-niemiecka pomyślaną była przez hr. Taafego, jako dobrowolny, wielkoduszny pakt dwóch narodowości, mieszkających na jednej miedzy i podających sobie rękę do zgody we wzajemnym dobrze zrozumianym interesie ekonomicznym i politycznym. Dzisiaj może być już tylko mowa o sterorryzowaniu mniejszości sejmowej przez większość, ale o zgodzie obu żywiołów, o tożsamości przekonań obu stron „kontrahujących" już ani słychu! Staroczesi, którzy w pożytek ugody wierzyli i słowem ją poręczyli, znikają z widowni publicznego działania, młodoczesi wypierają się ugody, jako dzieła szatańskiego; któż jej broni? Niemcy? Alež oni są jedną tylko stroną w sporze, a wszelkie jednostronne rozwiązywania kwestyj politycznych bywają zawsze kruchemi i krótkotrwałemi. Szlachta czeska? Stanowi ona tylko jeden odłam narodu czeskiego i w jego imieniu zbiorowem przemawiać nie może.

Ale pocóż zresztą łudzić się co do postawy, jaką ta szlachta w razie ustąpienia staroczechów z sejmu prazkiego w nim zajmie! Bołoby płochą naiwnością wierzyć, że szlachta czeska, wbrew jednomyślnie objawionemu prądowi narodowemu, zechciałaby nadal iść jedną drogą z niemcami, aby na własne barki przyjąć cały ciężar odpowiedzialności dziejowej za rozbrat z ideałem historycznym i z programem dzisiejszym swojego narodu, aby wbrew wyrażonej tak dosadnie woli całego społeczeństwa kumać się z jego przeciwnikami. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż szlachta czeska, aczkolwiek podpisała protokuł wiedeński, widząc się osamotnioną, opuści także grunt ugodowy, na którym pozostaną tylko niemcy. Zdaje się przeto, że ostatnie dzieło hr. Taafego dzisiaj już uważać można za poronione. Potrzeba jać się innych, sprężystszych środków, aby nawrócić rozczochrane żywioły na drogę porządku i prawa.

We Francji ukonstytuowało się w tych dniach klejące się od śmierci Boulangera nowe stronnictwo. Nosi ono tytuł *Ligue intransigeante socialiste.* Henryk Rochefort jest przewódcą nowego stronnictwa, skupiającego w sobie wszystkie frakcje socjalistów francuzkich, a więc blanquistów, kolektywistów i t. d. Program ligi określił Rochefort w odezwie swojej, jak następuje: „Dalecy od zaląknienia, musimy uważać zgon jen. Boulangera za nić, spajającą wszystkie grupy republikańskie, wszystkich rewizjonistów socjalnych bez różnicy odcienia. Potrzeba wszcząć walkę pomiędzy ludźmi uczciwymi a mordercami. Ci ostatni od najskrajniejszej prawicy aż do najskrajniejszej lewicy zjednoczyli się pod krwawym sztandarem Constansa. Drodzy przyjaciele! nie traćcie odwagi, ja jej nie stracę nigdy!"

Grupa eksbulanżystów w izbie deputowanych liczy dzisiaj zaledwie 26 głosów. Nowe stronnictwo nie mogłoby przeto zaważyć na szali opozycji, gdyby nie zarysowująca się równocześnie apostazja stronnictwa radykalnego wogóle. Podczas sobotnich obrad izby nad wnioskiem Ernesta Roche'a, żądającym amnestji dla socjalisty Pawła Lafargue'a, przewódzca lewicy radykalnej, p. Clémenceau, zajął tak nienawistne stanowisko wobec rządu, że apostazji tej spodziewać się niemal potrzeba. Jeżeli zważymy, że proces arcybiskupa z Aix sklei nanowo rozluźniającą się już nieco karność obozu monarchicznego i że

Wycieczka na Pampę.

(Obrazek argentyński.)

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

(Dokończenie.)

Buenos-Ayres we wrześniu.

Konie przyśpieszyły kroku. Przebyliśmy w bród wartki strumień i znaleźliśmy się niebawem przed dworem.

Dworek to niewielki, parterowy, biały, z szeroką werandą, okalającą go dokoła. Na prawo i lewo oficyny. Po za niemi piękny gaj olszynowy. Naprzeciwko dworku, w oddaleniu paruset kroków, dwa baraki dla pionów—parobków. Napróżno szukałby kto stajni, obór, spichrzów, słowem wszystkich tych zabudowań, których każda posiadłość wiejska u nas posiada tyle. Tutaj bydło, owce, konie pędzą zimę i lato w stepie. Tam się rodzą, tam żyją, tam giną. Nikt się o nie nie troszczy. A zboże, jeżeli gdzie sieją, żnie się samowiążącemi żniwiarkami, młóci na miejscu lokomobilą i wysyła wprost na stację.

Ledwieśmy zsiedli z koni, pion pozdejmował z nich siodła, uzdy i puścił wolno. Stanęły, zarżały i pomknęły z kopyta za wrota. A któżby przeprowadzał je, poił, karmił: niech same sobie radzą!

Na werandzie dworku ujrzałem ładną kreolkę, przyglądającą mi się ciekawie.

— *Caballero es de Buenos Ayres?*

— *Si senorita*... czy mógłbym widzieć pana Z.?

— Chory jest, nie może pana obecnie przyjąć, za co przeprasza. Będzie pan zmuszony nudzić się w naszem pustkowiu...

— Byłbym *con mucho gusto* (z wielkim gustem), **tak mówią hiszpanie, nudził się w towarzystwie kwitnącej** wdziękami kreolki, gdyby nie nadchodzący, jak się okazało, rządzca, który zabrawszy moje manatki, poprosił na herbatę do oficyny.

Objaśnił mnie przytem, że mayordom został raniony dwukrotnie nożem przez gaucha, któremu wymawiał lenistwo. Gaucho bowiem jest nader drażliwy i przy każdej sprzeczce sięga do noża. Nosi zwykle dwa, trzy, różnej wielkości, z tyłu za pasem, pod kurtą.

Szczęściem dla mayordoma, że w przeddzień wypadku gaucho, o którym mowa, zostawił w szynku największy swój nóż oprawny w srebro.

— W naszym kraju—dodał pan rządzca — trzeba być ostrożnym na campie (*campo* wieś, pole). Bez broni ruszać się nie radzę. — To mówiąc, wyciągnął szufladę stołu i pokazał prawdziwą kolekcję rewolwerów różnego systemu.

Niebawem przyniesiono obiad. Rosół z ryżem, potem jedno mięso, drugie, trzecie, czwarte na różny sposób.

— Tutaj—rzekłem—mięsa chyba nie braknie.

— Rzeczywiście, że nie brak, gdyż nic ono nas nie kosztuje, o chleb za to trudno, miasto daleko. Mięsa używamy, mięsem prawie jedynie żyjemy.

— To chyba co dzień wołu bijecie.

— Nie jednego... trzy!

— Ile więc osób mieszka na estancji?

— Blizko sto, razem z pionami.

Widząc zaś niedowierzanie na mojej twarzy, podszedł do szafy i wyjął z niej grubą księgę.

— Patrz pan, oto wykaz bydła zabitego w ciągu lat trzech.

Spojrzałem: 3,200 wołów i krów! Ilości baranów już nie pamiętam.

Z dalszej rozmowy okazało się, że estancja S-ta Eufemia ma obszaru 18 legw kwadratowych (45,000 hektarów) i że właściciel jej, pan C., posiada majętności takich jeszcze cztery w różnych prowincjach.

Na stepach estancji, o której piszę, pasie się 30,000 bydła rogatego, 70,000 owiec i 10,000 koni! Raz do roku odbywa się kontrola na kawałkach grubej skóry podziurawionej. Pierwsze dziesięć dziurek oznacza jedynki, drugie — dziesiątki, trzecie—setki itd. Gauchy, zaopatrzeni w takie tabliczki, zapędzają bydło do olbrzymich ogrodzeń i następnie wypuszczając je sztuka po sztuce, markują, wypiekając na udzie rozpalonem żelazem monogram właściciela, lub wycinając na głowie kawałki skóry umówionego kształtu. Jak u nas koniec żniwa, a we Francji winobrania, tak tutaj na campie markowanie bydła jest uroczystością. Harce na koniach, popisywanie się siłą i zręcznością przy obalaniu bydła, żarty i śmiechy, pijatyka—oto jej program.

Nie jeden z czytelników może uczynić uwagę, że w tak obszernych stepach, pomimo znaków, bydło i konie ginąć mogą, przechodząc z pastwiska na pastwisko. Tak jednak nie jest. Każdy z właścicieli obowiązany jest w przeciągu prawem oznaczonych lat ogrodzić posiadłości swoje drutem (*alombrado*), a gdyby nawet tego nie uczynił, bydło, a szczególniej konie znają swoje strony i powracają nawet po długim przeciągu czasu i z wielkiej odległości do ulubionego pastwiska (*querencia*), do miejsca, w którem skupiając się, noc przepędzają (*rodeo*).

Kilka razy do roku wielkie partje bydła wysyłane są na targ do Buenos-Ayres. Zwykłe partja składa się z tysiąca do dwóch tysięcy głów. Wyrusza ona pod opieką pastuchów konnych (gauchów) w stosunku jednego na sto sztuk bydła. Po przybyciu na targ, często także na miejscu partje sprzedawane są eksporterom do Europy, fabrykom konserw mięsnych i buljonów lub zakładom, wysyłającym mrożone mięso do różnych części świata. Konie w taki sam sposób są ekspedjowane lub bite na miejscu dla skóry i włosia. I ktoby to pomyślał, że przy takiej

prawica chętnie poda rękę do sojusza każdemu przeciwnikowi republikańskiego rządu, to przyjdzie wnioskować z tych wszystkich różnorodnych objawów, że stanowisko gabinetu p. Freycineta może się w dalszym toku sesji parlamentarnej poważnie zachwiać. *Br. Z.*

Ulgi w taryfach kolejowych.

Radzie państwa przedstawiony został projekt uzupełnienia „ogólnej ustawy kolejowej" przepisami, tyczącemi się ulg taryfowych.

Skodyfikowana przed kilku laty „ogólna ustawa" zobowiązywa towarzystwa kolejowe do ścisłego zastosowywania taryf opublikowanych i nieczynienia żadnych ustępstw w tej mierze na rzecz interesantów. Przepis ten jednak nie znajdował w praktyce ścisłego zastosowania, gdyż z jednej strony różne kategorje osób, jeżdżących kolejami, korzystają z prawa bezpłatnej jazdy lub przejazdu po cenie zniżonej, z drugiej zaś strony liczne wystawy, zjazdy naukowe i t. p. zniewalają zarządy kolejowe do przewożenia rozmaitych przedmiotów po cenie, obniżonej o połwę.

Na fakty te zwrócił uwagę komitet ministrów jeszcze w czerwcu r. 1890-go, polecając ministerjum finansów zaprojektowanie, w jaki sposób należałoby w drodze prawodawczej usunąć możliwość fałszywego interpetowania wydanych w tej mierze rozporządzeń ministerjalnych.

Obecnie ministerjum finansów wykazało przedewszystkiem potrzebę dopełnienia artykułu 18-go „ustawy ogólnej" dwoma uwagami, z których pierwsza oznacza bliżej osoby, mające prawo korzystać z przejazdu bezpłatnego po linjach kolejowych (organy rządowe, pozostające w styczności z daną koleją, a więc: organy policyjne, urzędnicy zarządu poczt i telegrafów, naczelnicy stacyj kolejowych, inspektorzy szkół kolejowych, urzędnicy inspekcji kolejowej, oraz urzędnicy kolejowi w razie przejazdu w interesach służbowych); w drugiej zaś uwadze do powyższego artykułu 18-go „ogólnej ustawy" wymienione być mają osoby, mające prawo przejazdu kolejami po cenie zniżnonej (urzędnicy kolejowi w razie przejazdu w interesach osobistych, ich rodziny, oraz osoby, których przejazd wywołany został potrzebami miejscowemi danego okręgu, jak np. lekarze, udający się w celu zapobieżenia grasującym ogólnie chorobom, przedstawiciele towarzystw filantropijnych, niosący pomoc ludności w razie głodu, pomoru i t. p.

Stwierdzenie przejazdu bezpłatnego lub po cenie zniżonej osób, niewymienionych powyżej, pociągać ma za sobą skutki, przewidziane już artykułem 23-im „ustawy ogólnej", a mianowicie pobranie podwójnej ceny za przejazd od stacji, na której odbywa się kontrola biletów, do stacji, wymienionej w świadectwie, na mocy którego nastąpił przejazd bezpłatny lub po cenie zniżonej.

Kwestja przewozu kolejami ładunków bezpłatnie lub po cenie zniżonej ma również być należycie wyjaśnioną przez dopełnienie „ustawy ogólnej" przepisem, stwierdzającym, iż oprócz materjałów potrzebnych do budowy i do eksploatacji swoich linij, oraz oprócz rzeczy, przeznaczonych do domowego użytku służby kolejowej, koleje mają prawo przewozić ładunki bezpłatnie lub po cenie zniżonej jedynie w tych wypadkach, gdy instytucje, których kompetencji podlegają kwestje taryfowe, wydadzą decyzję w tej mierze. Przewóz taki może nadto odbywać się tylko w razach, gdy zachodzi potrzeba zadość uczynienia nadzwyczajnym potrzebom ludności danego okręgu lub potrzebom handlu i przemysłu.

Że zaś z chwilą unormowania przewozu osób i ładunków pośpiesznych po cenie zniżonej, sposób pobierania podatku 25%, mającego dla skarbu nader żywotny interes, wymagał ścisłego określenia, ministerjum finansów, uważając za konieczne uchylenie sprzeczności przy interpretowaniu prawa z d. 26-go grudnia 1878 go r., wystąpiło równocześnie do rady państwa z projektem zmiany brzmienia uwagi do § 1-go, oraz §§ 3 go i 4-go wymienionego prawa w ten sposób, iż zarządy kolejowe zobowiązane zostaną do obliczania, w razie przejazdu osób po cenie zniżonej, podatku 25% od *całkowitej* ceny biletu, wskazanej taryfą. W razie zaś przewozu po cenie zniżonej ładunków w pociągach towarowo-osobowych lub osobowych, zarządy kolejowe pobierać mają podatek 25% od opłaty, jakąby otrzymały, obliczając cenę przewozu po $^1/_6$ kopiejki od puda i wiorsty.

K. W.

Uwięzienie Don Karlosa.

Świeżo do użytku publicznego oddane archiwum księcia Alby bogatem jest wielce w materjał, dotyczący romantycznej legendy o losach infanta Don Karlosa.

Do licznych prac do dziś dnia w sprawie uwięzienia i śmierci nieszczęśliwego syna Filipa II-go przybywa obecnie cenna wielce opowieść kronikarza Gerónimo de Zurita (także Curita), pełna nieznanych szczegółów, a z powyżej wymienionego archiwum pochodząca.

Dowiadujemy się z niej, iż król Filip II-gi, przeprowadziwszy w popołudniowych godzinach niedzieli z d. 18-go stycznia r. 1568-go żywą listowną korespondencję z Don Karlosem, na pół godziny przed północą zgromadzonym dokoła siebie: przeorowi Antoniemu de Toledo, Ruy Gomezowi de Silva, księciu de Feria, Luisowi Quijada, Piotrowi Manuel i Diegowi de Acuna oznajmił, iż bez zasięgania rady ich żąda udziału ich w sprawie wielkiej wagi, z której jedynie przed Bogiem zwierzał się dotąd. Jednocześnie rozkazał kamerdynerom: Sebastjanowi de Santoyo i Bernetowi, zaopatrzyć się w młot i gwoździe. (Zachowanie się to przypomina w głównych rysach późniejsze wystąpienie Filipa przeciw księżnej Eboli.)

Wtedy to udał się król do apartamentu syna swego. Przeor Antonio i książę Feria podążyli naprzód i oznajmili nadejście króla. Książę wyskoczył z łóżka, król zaś ujął miecz, który nad głowami posłania wisiał i wręczył go kamerdynerowi, poczem objaśnił syna, iż to, co się dzieje, dzieje się dla jego dobra i zażądał, aby się do łóżka położył.

Z kolei książę zapytał, dlaczego postępują tak z nim; że jeżeli król miał dla niego przywiązanie, to powinienby go zabić, jeżeli zaś nie, to uwięzić go, a nie znieważać; że nie jako warjata uważać należy, ale jako zrozpaczonego. Że jednak książę usiłował to oknem wyskoczyć, to rzucić się w ogień na kominie, to głowę świecznikiem rozbić, rzekł król: „Przyczyną wszystkiego jest twoje postępowanie" i rozkazał zabić okiennice. Tej samej nocy polecił zabrać księciu przyrządy do pisania.

Zurita wspomina dalej pogłoskę, iż znaleziono nadto u księcia nabitą broń, którą już od dawnego przechowywał czasu, a pod łóżkiem strzelbę myśliwską.

„Król miał na sobie zwyczajną długą suknię, a pod nią, jak powiadano, pancerz i tak też tego samego dnia w towarzystwie syna swego publicznie udał się na mszę" — dodaje kronikarz.

Uwięzienie infanta odbyło się tak spokojnie, jak gdyby o zwyczajnego chodziło śmiertelnika. Gdy wieść o tem doszła do ludu, zaczęły krążyć pogłoski, iż książę miał zamiar zamordować ojca i to w dniu św. Sebastjana.

Z ustępów listów króla dowiadujemy się, iż w d. 12-ym lutego badało księcia czterech lekarzy. Pod d. 15-ym lipca zaznacza Zurita, iż książę od czterech dni żadnego nie przyjmuje pokarmu; pod d. 21-ym, iż ma się bardzo źle, komunikował i przyjmował Sakrament ostatniego namaszczenia. „Śmierci jego spodziewają się w nocy, ponieważ żołądek jego nic nie znosi i nic w ciągu kilku dni nie jadł, pił tylko w wielkiej ilości nadzwyczajnie zimną wodę."

Zdaniem kronikarza, gdyby nawet pogłoski o zamierzonem ze strony infanta ojcobójstwie, czczym wymysłem tylko były, to i tak ze względu na pełne zboczeń prowadzenie się Don Karlosa, król inaczej, jak to uczynił, postąpić nie mógł. Wymagało tego bezpieczeństwo kraju i poddanych, którzy kiedyś narażeni być mogli na nieopatrzne wybryki, warjackie niemal, nieliczącego się z niczem księcia.

Zresztą, sądzi Zurita, sam zamiar ucieczki ze strony księcia dostatecznym był powodem do uwięzienia go. Kronikarz na poparcie zdania tego przytacza wojny domowe, wynikłe wskutek sporów pomiędzy książętami a synami ich we Francji, Portugalji, Kastylji, Aragonji, Nawarze i Katalonji.

Mniejszem tedy złem od ucieczki było uwięzienie infanta, zaś śmierć jego od objęcia kiedyś tronu przez szaleńca. (==)

— W dniu wczorajszym w osadzie Łomazy, w powiecie bialskim, gubernji siedleckiej, odbyło się poświęcenie nowozbudowanej obszernej kaplicy prawosławnej. Na uroczystości tej obecny był Jego Ekscelencja Główny Naczelnik Kraju jenerał-adjutant J. W. Gurko, który wyjechał z Warszawy nadzwyczajnym pociągiem kolei terespolskiej i powrócił o godz. 6-ej min. 48 wieczorem. (*Warsz. Dniewn.*)

---

obfitości koni istnieje w Buenos Ayres pułk kawalerji, który odbywa musztry pieszo z powodu... braku koni!

Zwykła cena wołu lub krowy na miejscu wynosi 6—8 pesów papierami (9 do 15-tu fr.), zwyczajnego stepowego konia (*caballo criollo*) od 4 do 10 iu pesów papierowych. Cena skóry wołowej od 5—8, końskiej od 4—7.50, baraniej 0.70—1.00 za kilogram. Nic dziw więc, że wielu hodowców bije zwierzęta na miejscu dla skór, nie zajmując się transportem.

Przy pogawędce noc zapadła. Ciemno już było zupełnie, gdym za drzwiami usłyszał głosy. To emigranci, dowiedziawszy się o moim przyjeździe, przyszli mnie odwiedzić. Zawołałem ich do pokoju. Wszyscy razem w narzekania!

— Pocośmy do tej nieszczęśliwej Ameryki przyjechali? Żeby to choć piechotą do kraju powrócić! Rządzca nas nie rozumie, kapeciarz (*capataz*=dozorca) nie rozumie, ani księdza, ani kościoła! Ścierwem nas pasą, a na cały dzień to dają po cztery tyćkie gazety (*galetas*=suchary). Za co nas te przeklęte ajenty tak oszukali!

Pocieszałem ich jak mogłem i zwróciłem uwagę, że wielu z nich, zamiast wziąć się szczerze do pracy, wałęsa się po kraju, żebrząc i próżnując.

— A to my chyba tu zostaniemy, dopóki trochę grosza nie zbierzemy na drogę, choć tu na tej kampie strasznie ciężka praca. Na ten przykład u nas woły same w jarzmo idą, a tu nim się wołu na stryk złapie, nim założy do pługa, to ręce i nogi zdrętwieją, a potem charuj o tych gazetach. Niech też pan z kapeciarzem pomówi, żeby nam choć brykały dawali.

— I kani też — odzywa się drugi (*cana*=wódka z trzciny cukrowej), bo to, proszę pana, kapeciarz z tymi indjanami to co rano kanię, co ma być dla nas, razem wypijają, bez co nam krzywda.

— Albo z jerbą, to to samo (*yerba mate*=herbata paragwajska).

Gdy wszystkie zażalenia wyłożyli, przetłumaczyłem je rządzcy i dozorcy, który mi ze swej strony całą litanję skarg wypowiedział. Gdy mówił, chłopi z uwagą słuchali, a gdy który słówko zrozumiał, zwracał się do towarzyszy:

— Patrzcie, jak to psubrat nas obełguje. Wiecie co on mówi?

Przeszło godzinę prowadziliśmy rozmowę. Nareszcie chłopi, nagadawszy się i otrzymawszy, co kto prosił, odeszli do baraku. Wyszedłszy przed dom, słyszałem zdaleka, w ciemności nocy, ich głosy:

— Bodajby zczezła ta Ameryka!

* * *

Następnego dnia miał się pan mayordomo lepiej, przysłał więc senioritę, z którą na wstępie rozmawiałem, prosząc do siebie.

W skromnym, lecz bardzo czystym pokoiku leżał w łóżku pod opieką staruszki matki. Gdym wchodził, ciągnął przez srebrną rurkę matę z tykwy w kształcie jajka. Po przywitaniu podał mi ją, zwyczajem argentyńskim, bym pociągnął. Z uwagi na to, że jestem cudzoziemcem, nieprzywykłym do maty, nie wzięto mi za złe odmowy. Etykieta jednak wymaga, by przyjąć i pociągnąwszy parę razy, zwrócić tykwę gospodarzowi, który, jeżeli jest więcej gości w pokoju, podaje ją drugiemu, trzeciemu itd.; tykwa, wciąż napełniana z imbryka, przechodzi z rąk do rąk. Zwyczaj to niemiły, choćby dlatego, że jedna i ta sama rurka, przechodząc ciągle z ust do ust, bywa często, szczególniej na campie, gdzie brak lekarzy, rozsadniczką groźnych chorób zakaźnych. Zwyczaj ten jednak tak się rozpowszechnił, zwłaszcza wśród proletarjatu, iż za wielką obrazę i nieposzanowanie gościnności uważa się niezastosowanie do niego.

Porozmawiawszy z mayordomem o interesującej nas sprawie, pojechałem jeszcze do wychodźców.

Koń mój raźno stąpał po szerokiej drodze, przecinającej gaj olszynowy. Przebywszy szemrzący w niegłębokim jarze strumień, nad którym, jak u nas, wierzby zwieszały warkocze, znalazłem się na stepie. Tutaj jednak pług, ten prawdziwy pjonier cywilizacji, zniszczył już już dzikie trawy, osty i burzany. Lśniły się na słońcu bryły czarnej i tłustej ziemi nieskończonemi szeregami daleko, daleko, aż hen do pagórka, na szczycie którego posuwała się zwolna para wołów z pługiem, a za niemi człowiek, na białem tle nieba tak mały, tak nikły, jak pszczoła, a jednak — pan świata!

Przybyłem w porę obiadową. Zajadali rosół z krupami i ogromne kawały mięsiwa. Przywitali mnie skargami. Dodałem im otuchy, wytłumaczyłem czego od nich żądają i jeszcze raz upomniawszy, by nie wałęsali się na ślepo, zabierałem się do odejścia, gdy jeden z nich zadał mi naiwne pytanie:

— Czy tu panowie lasy wycięli, że ziemia wszędzie taka naga?...

* * *

Następnego dnia miałem wyjechać, to też zaraz po obiedzie osiodławszy konia, puściłem się jeszcze na campę. Jechałem wolno, rozkoszując się świeżem, stepowem powietrzem. Niedaleko powitał mnie klekotem bocian (*ciconia macuari*), różniący się od naszego ciemniejszem opierzeniem i dziobem czarnym. Ptaków tutaj moc wielka. Żóraw, bocian, czapla, bąk, bekas, łabędź dziki, parę odmian kaczek, gęsi i nurków, kilkadziesiąt odmian jastrzębi, sępów i orłów, indyk, struś i tyle, tyle innych, stanowią prawdziwą skarbnicę dla oronitologa.

W rzędzie zwierząt czworonożnych, zamieszkujących te stepy, pierwsze miejsce zajmuje krwiożerczy kaguar *vel* puma, lew południowo-amerykański (*felis concolor*), hiszp. *leo*, kryjący się w wysokich

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W sprawie projektowanych linij kolejowych, w granicach gubernij warszawskiej i łomżyńskiej, na przestrzeni pomiędzy: Jabłonną, Małkinią, Ostrowiem, Ostrołęką i Mławą, położoną w gubernji płockiej, dochodzą nas następujące wiadomości: Z szeregu projektowanych kierunków, jakoto: Ostrołęka-Mława, Jabłonna-Ostrołęka *via* Zegrze, Pułtusk, Rożan, dalej Małkinia, Nowogieorgiewsk *via* Wyszków, Zegrze, wreszcie taż sama linja z początkiem od Ostrowia, dotychczas tylko dwie, z których jedna w całości od Ostrołęki do Mławy, a druga w części od Jabłonny do Zegrza (całość do Ostrołęki) zyskały aprobatę, z odłożeniem budowy linji pierwszej na czas nieograniczony, a wykonaniem budowy drugiej bez zwłoki, w którym to właśnie celu od Jabłonny do brzegu Narwi pod wsią Zegrze studja inżenjerskie rozpoczęto. O przedłużeniu tej linji w kierunku Ostrołęki dotychczas jeszcze nie wiadomo, natomiast prawie pewnem jest, że od Małkini lub Ostrowia zbudowaną będzie linja kolejowa przez Wyszków, Zegrze, prawą stroną Bugu, a za Serockiem tąż samą stroną Narwi do Nowogieorgiewska, a wykonanie zamiaru jest kwestją tylko czasu.

= Ponieważ okazało się, że niektórzy z pomocników stacyj kolejowych, wbrew wyraźnemu przepisowi, zaniedbują czasami ważnego obowiązku osobistego sprawdzania, czy zwrotnice prawidłowo są nastawione, przeto w departamencie kolejowym opracowuje się dodatkowa uzupełniająca instrukcja, w której będą drobiazgowo wyłuszczone obowiązki naczelników stacyj, oraz ich pomocników spełniających deżury. Między innemi zostanie wprowadzony rygor, że jeżeli deżurny pomocnik zawiadowcy nie dopełni kontroli nastawienia zwrotnicy, to chociażby wypadek nie nastąpił, winny niedbalstwa, oprócz uwolnienia od służby zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

= Naczelnik warszawskiego kantoru pocztowego ogłasza, że przyjmowanie korespondencji rokomendowanej w nowootwierającym się oddziale pocztowym w gmachu hotelu Europejskiego będzie się odbywało codziennie, nie wyłączając dni świątecznych, od godz. 8-ej rano do 9-ej wieczorem. Korespondencja jednak, przyjęta w oddziale po godz. 6-ej po południu, w razie niemożności wyekspedjowania jej tegoż samego dnia, będzie wysyłaną dopiero nazajutrz.

= Wszystkie zastawy, znajdujące się w skarbcu lombardu miejskiego, ubezpieczone zostały w Petersburskiem towarzystwie na sumę 492,175 rs.; wysokość rocznej premji, oprócz podatków skarbowych i innych kosztów, wynosi 996 rs. 66 kop.

= Otrzymujemy zawiadomienie następujące: „Z zapisu ś. p. Franciszka Kamińskiego wakuje kilka stypendjów w wyższych zakładach naukowych dla niezamożnych studentów polaków rodem z Królestwa Polskiego, katolików rodziny Kamińskich lub Bartkowskich, a w braku tych, innych rodów. Studenci, pragnący korzystać z tego zapisu, winni się zgłosić do p. Aleksandra Wysockiego, naczelnika kancelarji komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego w gmachu tego Towarzystwa przy ul. Erywańskiej pod nr. 1-ym, urzędującego pomiędzy godz. 12-stą a 2-gą po południu, i winni złożyć następujące dowody: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo niezamożności, 3) świadectwo właściwej władzy uniwersyteckiej o uczęszczaniu na kursy i o dobrem sprawowaniu się, 4) opis życia z wymienieniem miejsca obecnego zamieszkania. Pierwszeństwo do stypendjów mają kandydaci, będący na ostatnich kursach rozpoczętych nauk. Przyjmowanie podań będzie zamknięte z dniem 18-ym listopada r. b. Warszawa, 18-go października 1888-go r. *Karol Hube.*"

= Warszawska gmina izraelicka obdarowana została świeżo dwoma zapisami Eleonory Lewy. Pierwszy z nich wynosi 40,000 rs. z przeznaczeniem procentów od niej na utrzymanie rekonwalescentów, w połowie chrześcjan, a w połowie izraelitów, w przytułku w domu nr. 2,370G. przy ul. Dzielnej. Drugi w sumie 15,000 rs., od których procenty przeznaczają się na wsparcia dla ubogich izraelitów. Starania o zezwolenie na przyjęcie tych zapisów na rzecz warszawskiej gminy izraelickiej już rozpoczęto.

= Warszawskie Towarzystwo farmaceutyczne odbędzie w r. b. dwa posiedzenia, jedno w d. 6-ym b. m., drugie w d. 4-ym grudnia.

= W piątek, d. 6-go b. m., o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczorem, w kancelarji Towarzystwa opieki nad zwierzętami (Zielna nr. 19-ty) odbędzie się posiedzenie rady opiekunów cyrkułowych z udziałem członków rzeczywistych tejże instytucji, oraz osób, nienależących do składu Towarzystwa, wprowadzonych przez członków.

= Doroczne zgromadzenie członków Towarzystwa wioślarskiego odbyć się ma w przyszłym miesiącu. Za dwa tygodnie wygotowane będzie sprawozdanie. Przedłużająca się choroba prezesa rodzi konieczność nowego wyboru.

= Warszawskie Towarzystwo wzajemnego kredytu płaci obecnie osobom obcym od $1\frac{1}{2}$—$4\frac{1}{2}$%; członkom zaś swoim od 2—5% rocznie, pobiera zaś od $6\frac{1}{2}$—$8\frac{1}{2}$. Bank handlowy daje od 2—5%, bierze zaś od 6—$8\frac{1}{2}$%.

= Komitet opieki nad plantacjami miejskiemi zaniechał dotychczasowego systemu odbywania stałych co dwa tygodnie posiedzeń i postanowił zwoływać sesje tylko w razie nagromadzenia się kwestyj, wymagających wspólnej narady.

= W tych dniach odbyło się pierwsze posiedzenie nowo ukonstytuowanego, a złożonego z pp.: Feliksa hr. Czackiego, Władysława hr. Mielżyńskiego, Adama Przanowskiego, Mieczysława ks. Woronieckiego i Jana Kleniewskiego, zarządu Towarzystwa oczyszczania i sprzedaży spirytusu. Ze stanowiska dyrektora handlowego ustąpił p. Teodor Turski.

= Śladem instytutów naukowych włoskich, które za dzieła, dotyczące harmonji w sztuce, zamianowały p. Juljusza Świecianowskiego, architekta, swoim członkiem, prace jego na tem polu wynagrodziły medalami złotemi: Stowarzyszenie naukowe europejskie na wystawie madryckiej, oraz takież Towarzystwo w Brukselli. Nagrodzone specjalnie dzieło ma być podobno podręcznikiem w szkołach architektury i rysunku.

= Zarządzającym izbą skarbową łomżyńską na miejsce rz. r. st. Skrypnikowa, przeniesionego na takież stanowisko do Kowna, mianowany został p. Nikolski, naczelnik wydziału izby skarbowej radomskiej.

= Wczoraj wyjechał do Petersburga obrońca Bartenjewa, adw. Sztenger; podsądnego bronić ma także adw. Andrejewskij.

= Dotychczasowy naczelnik straży ziemskiej powiatu szczuczyńskiego, sztabs-kapitan Safonow, został mianowany pomocnikiem komisarza cyrkułowego.

= W dniu wczorajszym przyjechał konsul perski w Petersburgu rz. r. st. Polakow, wyjechali zaś: członek rady państwa, sekretarz stanu rz. r. t. Nabokow i senator r. t. Małkowski do Petersburga, koniuszy rz. r. st. Krywski do Piotrkowa i szambelan książę Gedroyć do Radomia.

= Bawi w naszem mieście publicysta z Petersburga, p. Szyszło.

=Z teatru i muzyki.

* Wczoraj, o czem świadczy poniżej zamieszczony wykaz osób, Mascagni zapełnił teatr po brzegi.

Artyści śpiewali z werwą, to też oklaskiwano ich z zapałem.

P. Busi otrzymała po duecie z Turridu kosz kwiatów, zaś po operze bukiet, na którego wstęgach napis brzmiał: „*jedynej Santuzzy*", zaś p. Suagnes dostał wieniec z napisem na szarfach: „*unico Turridu*".

P. Busi występuje po raz ostatni jutro, 6-go zaś opuszcza Warszawę; tenor zostaje jeszcze miesiąc.

* Teatr Wielki zapowiada na dzisiaj „Zemstę bogini" w interpretacji p. Lüdowej i p. Szymanowskiego, oraz balet „Gizella" ze słynną muzyką Adolfa Adama.

---

trawach, stanowiący prawdziwą plagę dla stad owiec. Napada je w nocy. Zadusiwszy parę sztuk, rozdziera im gardła i wypija krew płynącą, nie ruszając mięsa.

Z innych czworonogów wymienię tu jeszcze tylko pancernika (*dasypus*, hiszp. *molito*), którego liczne odmiany zamieszkują stepy: Uruguayu, Paraguayu i Argentyny i który jest charakterystycznym typem tutejszej fauny kopalnej. Pancernik w ogólnych zarysach podobny jest do naszego jeża, zamiast jednak igieł, posiada na kadłubie, głowie, a nawet ogonie pancerz ruchomy, pozwalający mu zwinąć się w kłębek w razie napaści. Odmian tego zwierzęcia istnieje kilkanaście, największy jednak z istniejących, pancernik olbrzym (*dasypus gigas*), zamieszkujący Paraguay, jest liliputem w porównaniu do szkieletów pancerników kopalnianych, znajdujących się w muzeum w Buenos-Ayres. Małe odmiany pancernika, pospolite w całej Argentynie, stanowią przysmak Brillat-Savarin'ów tutejszych. W oknach jadłodajni widzimy często zwierzęta te upieczone i zalane galaretą z cytrynami. Mają być wyborne. *De gustibus..!*

Przebywszy parę kilometrów, zatrzymałem konia na pagórku, usłanym szaremi głazami granitu.

Miało się ku zachodowi. Długie, powichrzone, krwawe obłoki zapowiadały dzień wietrzny. Od stepu wiało zapachem traw i ziemi. Stada żuły spokojnie, ptaki gdzieś pozapadały, jedna tylko sowa cichym lotem przeleciała nademną. Powietrze, jak łza czyste, otwierało przed okiem olbrzymie widnokręgi. Koń mój parskał od czasu do czasu i bił kopytem o ziemię, widząc swych towarzyszy hulających swobodnie, a słońce zwiększało się, czerwieniało i ustępowało za kraj ziemi.

Nareszcie znikło. Ze wszystkich stron wznosiły się opary i ciągnęły długiemi smugami, łącząc się w jeden całun, pod którym stopniowo ziemia, trawy i stada tonęły. Jak wyspa, sterczał jeszcze nad niemi goły, skalisty pagórek, na którym stałem. Obawiając się błądzenia po nocy, przyśpieszyłem kroku. Mgły otoczyły mnie i konia, puściłem cugle, wiedząc, że rozumne zwierzę podąży do domu. Ze stepu dolatywało żałosne beczenie jagniąt, szukających matek, czasem sowa huknęła lub puszczyk zachychotał.

Była noc ciemna, gdym stanął w estancji.

* * *

Dzień ledwie się zaczynał, gdy pożegnawszy mayordoma i jego rodzinę, wyruszyłem ku stacji. Dojeżdżając, zauważyłem długie rzędy cegieł, schnących na słońcu.

Pan naczelnik był w urzędzie. W galonowanej czapce i z dzwonkiem pod pachą chodził po peronie, nastrzępiwszy wąsy.

— Dom pan budujesz—rzekłem po przywitaniu.—Widzę bowiem rzędy cegieł za stacją.

— Dom nie, ale nową kuchnię. Przez dziś jestem murarzem! Właśnie zastanawiam się, gdzie ją przystawić.

Słowa te dały mi temat do rozmyślań, albowiem grubo się mylą ci wszyscy, którzy posiadając jakie takie stanowisko w Europie, emigrują tutaj, wyobrażając sobie, że na nowej ziemi dojdą lekką pracą do majątku. Grubo się mylą, powtarzam, gdyż tutaj daleko więcej i ciężej pracować trzeba, niż u nas.

Nadszedł pociąg. Razem ze mną wsiadło do wagonu paru duńczyków, mających niedaleko ztąd kolonję. Grubi, wysocy, czerwoni na twarzy, z rudemi zarostami, dziwnie odbijali od kilkunastu śniadych i wysmukłych synów kraju.

Na pierwszej stacji wsiadło znów kilka osób. Rozglądając się między niemi, poznałem jednego z szulerów, których widziałem, jadąc tutaj.

— Będzie gierka—pomyślałem.

Przypuszczenie moje sprawdziło się. Na następnej stacji wsiadł drugi i usadowił się tyłem do pierwszego, nie zwracając nań, pozornie, uwagi. Na trzeciej spodziewałem się ujrzeć trzeciego, nie wsiadł jednak. Na czwartej dopiero zjawił się, na pozór, dobrze podcięty. Trójka hultajska była więc w komplecie. Zaczęły się więc śpiewki, żarciki, słowem zwracanie uwagi na siebie. Wyszły nareszcie na stół, a raczej na kolana—karty. Udający pijanego postawił zegarek złoty. Pierwszy z szulerów wygrał go. Podróżni zaczęli wyciągać pieniądze. Siedzących obok mnie kolonistów i paru gauchów ostrzegłem, że mają do czynienia z szulerami. Manewr mój spostrzegł jeden z trójki. Przybrawszy więc minę zrozpaczonego, odezwał się do mnie:

— Psie szczęście, trzysta pesów przegrałem... *caramba!*

— Kruk krukowi oka nie wykole—odparłem.

— Jakto, więc pan przypuszczasz, że jesteśmy w spółce?

— Nie przypuszczam, ale jestem pewny, żeście *ladrones* (szubrawcy).

Na te słowa szuler zbliżył się ku mnie z groźną miną. Byłem na to przygotowany. Podniosłem do góry rewolwer i rzekłem spokojnie:

— *Adelante senor!* (zbliż się pan) rozmówimy się tu albo lepiej... w komisarjacie, wiedziałem bowiem, że o dwie stacje dalej, w Dolores, znajduje się komisarjat policji.

Sądzę, że nietyle mój rewolwer, ile wzmianka o policji podziałała na szulerów tak, że zniknęli odrazu, grać przestali i na pierwszej stacji ulotnili się z wagonu.

Zajście to wywołało rozmowy i komentarze. Teraz dopiero dowiedziałem się, że parę innych osób, obecnych w wagonie, znało tę szajkę już z poprzednich podróży. A służba kolejowa? Ha, widocznie niedarmo oczy zamyka!

A pociąg pędził wciąż dalej i dalej, hucząc niemiłosiernie. Nareszcie zgrzytnęły parowe hamulce, wstrząsnęły się wagony—stanęliśmy w wielkiej, oszklonej halli dworca południowego.

Stefan Barszczewski.

„Gizellę" odtworzy ballerina włoska p. Karolina Elia.

* W teatrze Rozmaitości dzisiaj po raz piąty z rzędu „Przeszkoda" Alfonsa Daudeta.

„Przeszkoda" graną ma być bez przerwy, ale w przyszłą niedzielę ustąpi miejsca „Teściowi" Abrahamowicza i Ruszkowskiego, a w przyszłym tygodniu „Mojej kuzynce" Meilhaca.

* W teatrze Letnim dzisiaj „Wice-admirał" Millöckera po raz dwunasty.

* Odegrany wczoraj po dłuższej przerwie „Pierścień rodzinny" Audrana, licznych sprowadził widzów do teatru Letniego w ogrodzie Saskim.

Jak zwykle w tej sztuce prym trzymała pani Zimajerowa, dzieląc oklaski z p. Morozowiczem, wybornym Griffardinem.

* Były artysta scen prowincjonalnych, p. Feliks Makowiecki, mąż śpiewaczki, p. Michaliny Święckiej-Makowieckiej, powiększył w tych dniach poczet tenorów operetkowych.

* Do repertuaru teatru Rozmaitości zakwalifikowaną została elegancka komedja Meilhac'a „Pepa", w przekładzie M. Sachorowskiego.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 1,032, Rozmaitości 319 i Letnim 486.

= U techników.

Ważny i zajmujący przedmiot traktowała wczoraj sekcja techniczna Towarzystwa przemysłu, mianowicie „elektrotechnikę".

Pan J. J. Boguski w pierwszem sprawozdaniu ograniczył się do kwestyj zasadniczych, jako wstępu teoretycznego do dalszego wyłożenia obszernego tematu. Celem prelegenta było obznajmienie członków sekcji z naukowemi zasadami elektrotechniki.

Jeżeli często spotykamy się z orzeczeniem, że elektrotechnika jest zdobyczą nowszych czasów, to pogląd taki nie zupełnie jest ścisły, albowiem zasady, na których nauka ta się opiera, są stare i ściśle związane z pracami znakomitych matematyków i fizyków, jak: Gauss, Laplace, Faraday i wielu innych.

Co jednak istotnie jest nowem i zdumiewającem, to zastosowania elektrotechniki do przenoszenia siły na znaczne odległości, do oświetlenia i do innych celów praktycznych.

Przechodząc następnie do właściwego tematu, p. B. wyłożył znaczenie *jednostek zasadniczych* i *jednostek pochodnych*, tłumacząc i dobierając porównań, ułatwiających zrozumienie rzeczy. Tak np. jednostką zasadniczą nazwał łokieć bieżący jednostką pochodnią zaś łokieć kwadratowy lub kubiczny. W taki sposób określił *długość*, *masę* i *czas*, jako jednostki zasadnicze (centimetr, gram i sekunda) i wyprowadził następnie z nich prędkość, przyśpieszenie, ilość ruchu, siłę, pracę, działalność, gęstość i prędkość kątową, jako jednostki pochodne.

W dalszym ciągu rozwinął znaczenie sił centralnych i potencjału w definicji, podanej przez Gérarda, Thomsona i Gaussa i zakończył świetną pogadankę szeregiem doświadczeń, objaśniających powstawanie i kreślenie planu linij ekwipotencjalnych i prostopadłych do nich linij sił, które otrzymać łatwo, gdy na karton papieru rozsypiemy drobne opiłki żelazne i tak przygotowany karton umieścimy na dwóch magnesach.

Powstające tym sposobem linje naprowadziły właśnie Faraday'a na znane poszukiwania, uwieńczone w swoim czasie tak znakomitemi wynikami.

W dalszym ciągu p. B. na następnem zebraniu mówić będzie o magnetyzmie.

= Spichrze gminne.

I pod Warszawą w dwóch gminach, a mianowicie: w Brudnie i Wawrze, projektuje się założenie śpichrzy dla użytku rolników.

W tym celu, z inicjatywy pana B., posiadającego grunty w obu wspomnionych gminach, będą zwołane zebrania celem narad, w jaki sposób chwalebny ów zamiar dałby się urzeczywistnić.

= Fundusze instytutu.

W tutejszym instytucie głuchoniemych i ociemniałych magistrat m. Warszawy utrzymuje 25 stypendystów, za których płaci po 50 rs. rocznie, a nadto płaci 500 rs. rocznie na odzież dla swych stypendystów i stypendystek.

Z uwagi, iż wypłacana przez kasę miejską suma nie wystarcza na całkowite utrzymanie dla 25-iu kalek, a tym sposobem budżet instytutu wpada w deficyt, magistrat obecnie zadecydował zwiększyć stypendja do 200 rs. każde.

Płaca za całkowite utrzymanie i naukę kalek, umieszczonych w instytucie na koszt własny, wynosząca obecnie 200 rs. rocznie, ma również być podniesiona do 250 rs.

Rzeczywisty koszt utrzymania i nauki pensjonarza lub pensjonarki wynosi obecnie przeciętnie 334 rs. 10 kop. rocznie, instytut przeto z funduszów własnych dopłaca rocznie po 10,069 rs. 40 kop.

Na pokrycie tego wydatku instytut ma rocznie: procentów od ofiarowanych kapitałów 5,225 rs. 45 kop., czynszu z nieruchomości 153 rs. 3 kop., czyli razem 5,378 rs. 48 kop., roczny więc deficyt, obciążający instytut długami, wynosi obecnie 4,690 rs. 92 kop.

= Odznaczenie.

W Antwerpji odbyła się wystawa międzynarodowa ornamentacyjna prac kobiecych.

Pomiędzy innemi zaszczytne odznaczenie w dziale malarskim otrzymała warszawianka, panna Ludwika Borowska, uczennica p. L. Wiesiołowskiego.

= Lekarka.

Liczbę kobiet lekarzy powiększyła warszawianka, panna Rozalja Szajdermanówna, która w roku zeszłym ukończyła fakultet medyczny w Paryżu.

Po załatwieniu formalności egzaminacyjnych w Petersburgu, nowa lekarka wyjechała na stały pobyt do Łodzi.

= Nowe klomby.

Pośród jesiennych robót plantacyjnych, jakie się teraz w mieście uskuteczniają, zwraca uwagę usunięcie szpetnych zarośli w Saskim ogrodzie.

Główny ogrodnik p. Szanior wyciął już dziko rosnące krzewy z obu stron alei prowadzącej od ul. Niecałej ku teatrowi.

Tak przy murowanym parkanie, jak i od strony pagórka, na którym stoi wodozbiór, zarośla zostały splantowane, a w ich miejsce wytknięto klomby i te na wiosnę będą stosownie urządzone.

Dzięki powyższej inowacji cała ta część ogrodu będzie miała nader estetyczny wygląd.

= W karecie.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż ś. p. Zofja Wotowska, lubo zameldowana na Marjensztadzie, przebywała na letniem mieszkaniu w Otwocku, zkąd w d. 1-ym b. m., jako ciężko chora, była przewożona na kurację do Warszawy.

Zgon nastąpił w karecie, a przy chorej znajdował się felczer i dozorczyni.

Zwłoki przewieziono do kaplicy na Powązkach, gdzie jutro odbędzie się pogrzeb.

= Tożsamość nazwiska.

Przed kilku dniami donosiliśmy o awanturniczem zajściu, w którem brał udział Franciszek Krasnodębski.

Ponieważ to samo imię i nazwisko nosi tapicer i dekorator, więc proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż nie ma on z osobistością awanturnika nic wspólnego.

= Podrzucenia.

W dniu wczorajszym przy ul. Okopowej pod № 2-im znaleziono w sieni zawiniątko, a w niem uśpione dziecię płci męzkiej, liczące przeszło rok życia.

Niemowlę odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

Pod drzwiami mieszkania małżonków Kruszewskich na Kamionku podrzucono kilkotygodniową dziewczynkę, którą Kruszewscy, jako bezdzietni, przyjęli za swoją.

= Zamach samobójczy.

Wczorajszego wieczora koleją petersburską przyjechała Michalina Wąsierska, właścicielka osady młynarskiej pod Szczuczynem.

Stanąwszy u krewnych, mieszkających na Pelcowiznie, dowiedziała się, iż proces, jaki prowadziła, w drugiej instancji został przegrany.

Zła wiadomość do tego stopnia przygnębiła Wąsierską, iż dwukrotnie usiłowała pozbawić się życia.

Pierwszy raz powiesiła się na haku od lampy, lecz zdołano ją w samą porę uratować.

W parę godzin później usiłowała przeciąć żyły u rąk scyzorykiem.

Na szczęście nóż był tępy i oprócz powierzchownego skaleczenia, desperatka nic sobie nie zrobiła.

Wezwany lekarz stwierdził, iż W. znajduje się w anormalnym stanie umysłu.

Chorą pod nadzorem odwieziono dziś do domu.

= Poznane zwłoki.

Donosiliśmy wczoraj o znalezieniu zwłok pod ścianą jednego z domów przy ul. Smoczej.

Śledztwo wykryło osobistość denata.

Jest to Jan Zgaga, zamieszkały pod № 77-ym przy ul. Pawiej.

Nagły zgon był spowodowany paraliżem serca.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 6-go listopada, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa na Kanonji, odbędzie się posiedzenie Towarzystwa farmaceutycznego.

— D. 6-go listopada, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału sierot i ochron.

— D. 6-go listopada, w wojskowym składzie aptecznym przy rogu ulic: Górnej i Wiejskiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż w okruchach miedzi, żelaza, ołowiu, cynku, starego aparatu aptecznego parowego, naczyń szklanych i blaszanych i t. p.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod d. 1-ym b. m.: Akademja umiejętności na dorocznem administracyjnem posiedzeniu wybrała: na wydziale historyczno-filozoficznym: na członków czynnych krajowych: dra Franciszka Kasparka i dra Stefana Pawlickiego, na członka czynnego zagranicznego dra Adolfa Pawińskiego, na członka-korespondenta Henryka Lisickiego; na wydziale matematyczno-przyrodniczym: na członków czynnych krajowych: dra Benedykta Dybowskiego, dra Napoleona Cybulskiego i dra Emila Godlewskiego, na członka czynnego zagranicznego dra Mendelejewa, profesora uniwersytetu w Petersburgu; na członków korespondentów: dra Antoniego Wierzejskiego i Władysława Gosiewskiego. Wszystkie te nominacje są zatwierdzeniem propozycyj, postawionych przez właściwe wydziały na dorocznem publicznem posiedzeniu Akademji, odbytem w r. b., i będą przedstawione do sankcji monarszej. Jednocześnie ogłosiła Akademja konkurs z fundacji ś. p. Seweryna Gałęzowskiego na stypendjum w kwocie 5,000 fr. rocznie. Kandydat, mający chęć ubiegania się o uzyskanie tego stypendjum, jeżeli nie jest przy jakimkolwiek krajowym lub zagranicznym uniwersytecie docentem, lub asystentem, winien posiadać wyższy stopień naukowy i być znanym z gorliwej pracy w zawodzie, któremu pragnie się poświęcić, w każdym zaś razie znać musi biegle język krajowy. Tym razem o stypendjum to ubiegać się mogą kandydaci, którzy poświęcają się naukom przyrodniczym lub matematycznym. Podania wnosić należy do Akademji umiejętności w Krakowie po d. 30-ty b. m. i dołączyć do nich dowody: 1) że kandydat według warunków powyższych może ubiegać się o to stypendjum; jeżeli zaś jest docentem, powinien wykazać, co dotychczas wykładał i ilu miał słuchaczów; 2) prace naukowe, drukiem ogłoszone lub rękopiśmienne; 3) dokładny program studjów, które w ciągu roku odbyć zamierza. Stypendjum wypłaci kasa Akademji w dwóch równych ratach półrocznych: d. 1-go kwietnia i 1-go października r. p. Uchwała co do wypłaty drugiej raty powzięta będzie przez komitet stypendyjny, któremu stypendysta przedstawi wyczerpujące sprawozdanie z odbytych studjów.

× **Ze Lwowa** donoszą nam pod d. 24-ym b. m.: „Wielkie wrażenie wywołało bankructwo Izraela Liebermanna, przedsiębiorcy kopalni wosku ziemnego w Borysławiu. Pasywa wynoszą 628,000 złr., aktywa podaje Liebermann na 1,200,000 złr. Z wyjątkiem 30,000 złr., które pożyczył w filji lwowskiej austrjackiego zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu—winien te pieniądze Liebermann lichwiarzom i przedsiębiorcom innym. Robót w zakładach Liebermanna nie wstrzymano, gdyż miał on wspólników, którzy dalej prowadzą kopalnie. Przypuszczają, że przyjdzie jeszcze do ugody z wierzycielami.—Wydział krajowy ogłosił przed kilku miesiącami konkurs dramatyczny, którego termin upłynął z d. 1-ym października r. b. Na ten konkurs nadesłano w ogóle sztuk 32.

× **Odczyt Billrotha.** Przed kilku dniami wystąpił w Wiedniu prof. Billroth z odczytem o ranach na kościach, przyczem przedstawił słuchaczom cały zbiór kości, uszkodzonych w czasie wojen francuzko-niemieckiej i austrjacko-pruskiej. „Używana wówczas broń—brzmiał jeden z ustępów wykładu—była systemu Schosselburga z jednej, a Zündera z drugiej strony. Jakkolwiek siła rzutu broni tej zaledwie równała się połowie siły broni repetjerowej, aż nadto widocznemi są jednak okropne rany, jakie zadawała. Siła rzutu broni Manlichera tak jest potężna, iż przebija ona na odległość 500—600 kroków cegłę, uniemożliwiając niejako szukanie ochrony po za szańcami. Uniemożliwia również występowanie wojska w zwartych kolumnach, kula jej bowiem na wylot przebija 3—4-ch w szeregu po za sobą stojących ludzi. Proch bezdymny w dodatku ułatwia celność strzałów. Dzięki Bogu, że nie jestem jeszcze w możności przedstawienia wam ran, przez system ten broni zadanych. Widzielibyście kości na wylot przebite, kula bowiem taką posiada siłę, iż nie druzgoce ich, lecz przebija. To też wojna w dzisiejszych warunkach niezmiernie krótko trwaćby musiała. Czy jednak w razie wybuchu jej wystarczyłyby dziś istniejące lazarety? Aby odpowiadać zmienionym warunkom, służba zdrowia w armjach składaćby się winna z najwytrwalszych żołnierzy. Niestety, wiele uczyniono do tej pory dla ulepszenia broni, nic zaś prawie dla podniesienia służby zdrowia."

× **Pojednanie królewskie.** Blowitz zapewnia w *Timesie*, że w otoczeniu króla Milana i królowej Natalji, bawiących obecnie w Paryżu, krzątają się żywo nad pojednaniem rozwiedzionych małżonków, czego wielce pragnie podobno król Aleksander. Podstawą ustępstw ze strony Milana byłaby, według Blowitza, szczupłość dochodów króla, niewystarczających ani potrzebom stanowiska jego, ani upodobaniom. Natalja, rozporządzająca dochodem około 1,200,000 fr., najłatwiej zaradziłaby złemu. Myśl pojednania popierać mają dwory.

× **Pamiątkowe drzewo.** W d. 30-ym z. m. burza, jaka nawiedziła Rzym, obaliła obok klasztoru Santo Onofrio na Janiculum znane drzewo, „dębem Tassa" zwane. Drzewo to, nadpruchniałe już bardzo, trzymało się do tej pory jedynie dzięki podporom.

× **Zamach pijaka.** W Monza dokonano temi dniami zamachu na życie jednego z członków rodziny królewskiej. Medjolański *Secolo* donosi, iż pijak jakiś rzucił się z rewolwerem w ręku na przejeżdżający pojazd księcia Neapolu, przewrócił się jednak tuż prawie pod kołami i cudem tylko nie został przejechany. Padł wprawdzie strzał, ale wywołany jedynie przewróceniem się pijanego, którego natychmiast uwięziono. Wedle wieści podanej przez urzędowy *Corriere della Sera*, na krótko przed pojawieniem się na niej po[jazdu] księcia Genui

uwięziono na *via Italia* pijaka jakiegoś, uzbrojonego w rewolwer.

× **Nowa powieść.** Mrs. Humphrey Ward, autorka wielce omawianej powieści religijnej „Robert Elsmere", nową wykończyła pracę. Nosi ona tytuł „*The History of David Grieve*", a wykończenie jej zajęło autorce trzy lata czasu.

× **Felipe Ducazcal.** Niedawno temu zmarł w Madrycie człowiek, który mimo nizkiego swego pochodzenia i braku wykształcenia, w ostatnich latach w historji stolicy hiszpańskiej wybitną odegrał rolę. Zmarły nazywał się Felipe Ducazcal, synem był drukarza i długi czas pracował jako zecer. Do 22-go roku życia zupełnie był nieznaną osobistością. Aż oto, gdy we wrześniu 1868-go roku wybuchła rewolucja, zakończona ustąpieniem Izabeli II-ej, i gdy wieczorem po bitwie pod Alcolea, nie zdołano już zapanować nad tłumami w stolicy, zjawił się w ratuszu pewien młody człowiek i oświadczył, iż podejmuje się, przy pomocy orkiestry, w przeciągu paru godzin uspokoić ludność Madrytu. Młodzieńcem był Ducazcal, parę godzin przebiegał ulice miasta otoczony muzykantami, którym wtórował śpiewem, od czasu do czasu występując z mowami, czem tak rozbawił ludność, że wkrótce najzupełniej zapomniała o wzburzeniu, którem wrzała przed chwilą. Od tej pory Ducazcal stał się najpopularniejszym obywatelem Madrytu, na którem to stanowisku podtrzymywał go stale nadzwyczajny zmysł organizacyjny. On to zajmował się stale urządzaniem wszelkich uroczystości ludowych i zdziałał bardzo wiele w celach dobroczynnych. W ostatnich czasach miljonami rozporządzał.

BAŃKI MYDLANE.

Łatwo jest ukryć nienawiść, trudniej miłość, ale najtrudniej—obojętność.

*

X. ma służącego murzyna.

— Dlaczego pański służący nosi zawsze białe krawaty?

— Dlaczego? Chyba dlatego, aby widziano, zkąd mu się głowa zaczyna.

*

Kokietka pewna pyta pewnego filologa:

— Który język uważa pan za najzwięźlejszy i najdobitniej rzeczy malujący?

— Bezwątpienia włoski—odpowie filolog.

— Dlaczego?

— Dlatego, że w nim słowo „bella donna" oznacza jednocześnie: piękną kobietę i najniebezpieczniejszą z trucizn...

Ustalenie pisowni.

W onegdajszym numerze zamieściliśmy depeszę o ujednostajnieniu pisowni, istotnie wielce rozczochranej, przez Akademję umiejętności.

Dzisiejsza poczta ranna przynosi bliższe w tej mierze szczegóły.

Oto otrzymujemy od naszego korespondenta:

1-o wiadomość, iż szczegółowe sprawozdanie Akademji będzie wydrukowane nie wcześniej, jak za miesiąc;

2-o komunikat, który tymczasowo Akademja ogłosiła.

*

Komunikat brzmi, jak następuje:

W styczniu r. b. rada szkolna przesłała Akademji „Projekt ortografji" z prośbą o zbadanie i poczynienie odpowiednich zmian, a ewentualnie uzupełnień.

Projekt ten, zbadany i w niektórych punktach przez komisję ortograficzną Akademji uzupełniony, przyszedł w sobotę na ostatniem posiedzeniu administracyjnem pod obrady członków tej instytucji naukowej, a przyjęty przez nich, zyskuje w ten sposób powagę, pozwalającą się spodziewać, że sprawa ujednostajnienia pisowni jest już blizką ostatecznego rozwiązania.

Komisja Akademji, jak to wyraźnie w swem sprawozdaniu zaznacza, nie myślała „o radykalnej reformie, o obmyśleniu nowej pisowni, opartej na zasadach umiejętności języka". Chodziło jej o to jedynie, „żeby ustalić pewne prawidła w niektórych kwestjach wątpliwych i usunąć w nich niejednostajność pisowni czyli innemi słowami z dwóch lub kilku sposobów pisania, których używają obecnie w niektórych szczegółach pisowni, wybrać ten sposób, który jest najdogodniejszy i najbardziej rozpowszechniony."

Dlatego też głównemi zasadami, któremi kierowała się komisja przy rozstrzyganiu wątpliwości, był wzgląd na starą tradycję pisowni polskiej, na rozpowszechnienie pewnego sposobu pisania i dążenia do uniknięcia pewnych szkodliwych w praktyce niedogodności np. wzgląd na rym i rytm w poezji. Dopiero w drugim rzędzie rozstrzygały wymagania etymologji i fonetyki; tak więc wzięły górę względy utylitarne nad naukowemi.

Rezultaty ważniejsze, jakie Akademja na podstawie sprawozdania komisji przyjęła, są następujące:

1) W bezokolicznikach od tematów na *g* pisze się *dz*, a nie c, a więc *ledz, biedz, módz*, zamiast *lec, biec, móc*. Są to wprawdzie nieprawidłowości, sprzeczne z nauką (?), ale oparte na tak głęboko zakorzenionym zwyczaju, że dziś byłoby już trudno go usunąć. Próbowano „wyciąć te wrzody na ciele pisowni naszej" za pomocą szkoły. Ale „gimnazista" pisał *móc* pod grozą złego stopnia, a nazajutrz po maturze powracał z radością do *dz* w trybie bezokolicznościowym.

2) Podobnież „wbrew postulatom nauki" przyjmuje się ze względów na rozpowszechnienie pisownię *ł* w imiesłowach: starłszy, zjadłszy itp.

3) *é* uchwaliła Akademja zaniechać, a więc pisać: Andrzej, mleko, ulewa, cztery.

4) *x* zachowuje się jedynie w imionach własnych, zresztą należy usunąć je zupełnie, a więc pisać według brzmienia: kodeks, tekst, egzamin, egzemplarz.

5) *ge* pisać tylko w wyrazach przyswojonych z łacińskiego i greckiego (geometrja, generał), oraz w imionach własnych (Gerwazy), zresztą wszędzie *gie*: giełda.

6) Wyrazy spolszczone z łacińskiego: *ia, io* pisać należy według tradycji kilku wieków przez *ya* (po c, d, r, s, t, z), *ia* (po innych spółgłoskach), a więc: Francya, sympatya, dyabeł, Dania, Anglia. Zaleca więc teraz Akademja pisać, odstępując od swojej dotychczasowej ortografji: Marya, a nie Maryja lub Marja. Wiadomo, że za tym ostatnim sposobem pisania oświadczyli się w ostatnim czasie filologowie warszawscy (Kryński, Karłowicz). Sposób, przyjęty obecnie przez Akademję, najlepiej odpowiada jednak względowi na rozpowszechnienie, a jako najelastyczniejszy, najbardziej godzi się z różnym sposobem wymawiania tych słów.

Co do wielu kwestyj spornych Akademja na razie zdania nie uważała za stosowne wydać, uważając w nich raczej wątpliwość gramatyczną, niż ortograficzną za źródło sporu (np. dobremi, czy dobrymi dziećmi?)."

— Dla najbiedniejszych: M. N. rs. 1.—E. J. rs. 3.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Feliks Pilecki,

były obywatel,

po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł w dniu 1-ym b. m., we wsi Mienia, pow. nowomińskiego, w wieku lat 61. Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego odbędzie się we czwartek, dnia 5 go listopada, o godzinie **9-ej** zrana w kościele powązkowskim, poczem nastąpi złożenie zwłok do grobu familijnego. Na smutny ten obrządek dzieci i wnuki zmarłego zapraszają krewnych i znajomych. 2—3856—

† Ś. p. ZOFJA WOTOWSKA,

PANNA,

po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła dnia 1-go listopada, przeżywszy lat 37. Stroskani: brat i siostra zmarłej zapraszają na żałobne nabożeństwo do kościoła powązkowskiego, a następnie przeniesienie zwłok do grobu rodzinnego w dniu 5-ym listopada, o godzinie **11-ej** przed południem. 2—3855—

† Ś. p. Józefa Tock,

córka ś. p. Adolfa Tock, b. kupca, po długiej chorobie przeniosła się do wieczności w dniu 3 listopada 1891 r., przeżywszy lat 43. Pozostali w smutku krewni zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 5-go listopada, to jest we czwartek, o godz. **3-ej** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski. —3858

Ś. † P.

MAX GEHRKE,

KUPIEC,

po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 36, zmarł dnia 3 listopada r. b. Stroskani: żona, matka, bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na wyprowadzenie zwłok we czwartek, t. j. dnia 5-go b. m., o godzinie **4-ej i pół** po południu, z mieszkania przy ulicy Leszno № 80 na cmentarz ewangelicko-reformowany. —3863

† Dnia 5-go listopada, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, odbędzie się wotywa za duszę ś. p. **Emeryka Kozerskiego**, na którą pozostała żona i dzieci zapraszają rodzinę i przyjaciół. —3846—

† Za spokój duszy

ś. p. Eleonory Zaborowskiej,

jako w drugą bolesną rocznicę jej śmierci, odprawiona zostanie msza święta w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie w dniu 5-ym listopada, o godzinie **10-ej** zrana, na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —3859

† Wszystkim, którzy uczestniczyli w smutnym obrzędzie odprowadzenia na miejsce wiecznego spoczynku drogich zwłok ukochanego męża

ś. p. Stanisława Chmielewskiego,

w szczególności szanownym sąsiadom i przyjaciołom, pozostała w głębokim smutku żona serdeczne składa podziękowanie. 3854

B. P.

Jakób Taubwurcel,

ajent przysięgły giełdy warszawskiej,

przeżywszy lat 62, po długotrwałych ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności. W nieutulonym żalu pogrążeni: żona, synowie, córki, zięciowie i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające w dniu 5-ym b. m., o godzinie **2-ej i pół** po południu, z domu przy ulicy Widok № 9 na cmentarz starozakonnych. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—3853—

NADESŁANE.

Restauracja *w Willanowie* otwarta jeszcze.

Z Petersburga.

Dień pisze:

„W prasie znów pojawiły się pogłoski o zamierzonej rewizji taksy aptekarskiej. Jednocześnie dotknięto oddawna zapomnianego prawa, na mocy którego taksa środków leczniczych winna być sprawdzana rok rocznie i ulegać zmianie odpowiednio do cen materjałów aptecznych na rynku. Rozumie się, że zmiana cen wyrażałaby się prawie zwykle obniżeniem. W porównaniu z dobremi staremi czasami, kiedy ustanawianą była obowiązująca dziś taksa, nietylko staniała większość produktów, używanych w kuchni łacińskiej, lecz uległa nadto obniżeniu sama wartość przyrządzania lekarstw.

„Lat temu dwadzieścia apteka była nader skomplikowanem laboratorjum chemicznem, wymagającem wielu wydatków na kupno drogich preparatów i opłacenie specjalistów. W chwili obecnej i w tej gałęzi przemysłu produkcja ręczna, drobna ustąpiła miejsca produkcji hurtownej, fabrycznej. Większość aptek skupuje teraz preparaty za granicą i cała umiejętność dzisiejszych aptekarzy redukuje się nieraz do samego ważenia i mieszania. Dzięki temu upadł też znacznie poziom rzeczywistego wykształcenia farmaceutów, którzy bardzo prędko zapominają o nabytych w uniwersytetach wiadomościach teoretycznych.

„W ten sposób—konkluduje wreszcie dziennik petersburski—istota zajęć aptekarskich zasadza się obecnie na pośredniczeniu pomiędzy producentami materjałów aptecznych i odbiorcami. Ta ostatnia okoliczność uzasadnia nietylko możność znacznego obniżenia cen lekarstw, lecz każe powątpiewać o dalszej konieczności utrzymania t. zw. monopolu aptecznego, jaki powstał niegdyś „wobec szczególnych kosztów i pracy, połączonych ze sporządzaniem preparatów aptecznych". Być może, iż zupełna wolność konkurencji odbiłaby się zbyt niekorzystnie na własnościach lekarstw, chociaż i obecnie fałszerstwo uprawiane jest w tej sferze na szeroką skalę, w każdym jednak razie warunki, ograniczające konkurencję, o ile chodzi o produkty apteczne, winny być radykalnie zmienione."

Now. wr. pisze w jednym z artykułów wstępnych pomiędzy innemi:

„Z Berlina nadchodzi wiadomość, iż w ciągu następnych ośmiu lat rząd niemiecki zamierza przeznaczyć na nadzwyczajne wydatki wojenne 180 milj. marek, po 22½ milj. rocznie. Przypuściwszy nawet, że zwyczajne wydatki na utrzymanie olbrzymiej armji niemieckiej należy uważać za zjawisko normalne, zależne od warunków, w jakich w danej chwili znajduje się Europa, przytoczona przez nas powyżej imponująca prawdziwie cyfra wydatków nadzwyczajnych jest zaiste wielce pouczającą ilustracją tej ceny, za którą ludność, wchodząca w skład monarchji Hohenzollernów, kupować musi „pokój", według oryginalnej metody, stosowanej przez odnowione świeżo podczas ubiegłej wiosny przymierze środkowo-europejskie. Nie mówimy już o poddanych cesarza Franciszka Józefa i króla Humberta, którym ta kolosalna cyfra zapowiada nowe ciężary z powodu konieczności odpowiedniego wzmocnienia armji austrjackiej i włoskiej.

„Trudno zaprzeczyć, że wszystko to jakoś bardzo źle wiąże się z temi obietnicami wszelkiego rodzaju dobrodziejstw, jakiemi miała obdarzyć Europę „liga pokoju". To też nic dziwnego, że po za granicami Niemiec i Austrji coraz więcej zyskuje sobie sympatyj inna kombinacja polityczna, stanowiąca przeciwwagę trójprzymierza. Im więcej przychodzić będzie z Berlina takich wiadomości, jak ta, o której mówiliśmy powyżej, tem łatwiej zrozumieją wszyscy, oprócz oczywiście szowinistów niemieckich i austrjackich russofobów, ile dobrego uczynić może w przyszłości porozumienie russko-francuzkie. Ani z Paryża, ani z Petersburga nie rozlega się demonstracyjne pobrzękiwanie bronią—przeciwnie, odzywają się wciąż głosy, dowodzące na wszelkie sposoby to, co niedawno wypowiedział tak dobrze w izbie deputowanych p. Ribot, oświadczając, że obecne wzaje-

mne stosunki pomiędzy Francją a Rosją stanowią najlepszą i najpewniejszą rękojmię pokoju europejskiego.

„I im dalej tem jaśniejszą będzie słuszność powyższego zdania francuzkiego ministra spraw wewnętrznych. Szowinistom niemieckim nie uda się przekonać nikogo, że zbliżenie się Rosji i Francji ma jakiekolwiek inne motywy, oprócz legalnej samoobrony. Niemcy, przedstawiając owo zbliżenie się dwóch mocarstw za pobudkę do nadzwyczajnych wydatków na armję, stwierdzają tylko raz jeszcze, jak fałszywem jest twierdzenie, że trójprzymierze ma na myśli jedynie cele pokojowe. Nie będąc nawet skrajnym optymistą, można z dużem prawdopodobieństwem twierdzić, że w niedalekiej już przyszłości nastanie czas, kiedy około Rosji i Francji ugrupują się sympatje wszystkich ludów kontynentalnych, szczerze miłujących pokój i wolnych od owych ambitnych idei, jakie wykluły się w głowach szowinistów niemieckich i russofobów austrjacko-węgierskich.

„Europie — konkluduje gazeta — sądzonem jest w niedalekiej przyszłości podzielić się na dwa obozy: szczerych przyjaciół pokoju, oraz równowagi politycznej i zwolenników wojennej dyktatury Niemiec. Jeżeli taka perspektywa wyda się nieprzyjemną, a zwłaszcza niebezpieczną dla monarchji Hohenzollernów, to wypadałoby pragnąć, aby główny kierownik trójprzymierza, rząd berliński, złożył więcej przekonywające dowody swego zamiłowania pokoju, aniżeli nadzwyczajne wydatki na armję niemiecką."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

PRAWA KOBIET.

Wiedeń 4-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Podczas wczorajszych obrad izby deputowanych nad budżetem minister oświaty, Gautsch, uznał za stosowne, aby kobiety były lekarkami kobiet, Suess zakreśla im zakres działalności wyłącznie domowej. Piniński pragnie zgodnego współdziałania nauczycieli i księży w szkołach ludowych, tudzież dalszych reform w studjach gimnazjalnych.

WYSTAWA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 4-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Otwarcie teatru wzorowego na wystawie teatralno-muzycznej nastąpi już d. 9-go maja. W obszernym tym, 1,500 widzów mieszczącym gmachu grać będą naprzemian wyborowe trupy. Zbudowany będzie również olbrzymi pałac muzyki (*Tonhalle*) dla koncertów oratoryjnych i symfonicznych. Rosja pomnożyła szereg państw, przyjmujących udział urzędowy w wystawie.

SPÓR GRANICZNY.

Zakopane 4-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)—Z Pesztu donoszą w sprawie procesu granicznego między Galicją a Węgrami o Morskie Oko, iż węgrzy zebrali liczne zarzuty, które niebawem zostaną przesłane rządowi austrjackiemu.

Mianowicie twierdzą oni między innemi, że akt urzędowy z d. 23-go października 1824-go r., na mocy którego skarb austrjacki sprzedał Emanuelowi Homolaczowi także i przestrzeń na wschód Morskiego Oka, położoną między Czarnym Stawem, Rysami i Żabiem, byl nieważny. Zaraz też wówczas protestowali przeciw temu odgraniczeniu węgrzy, utrzymując, iż granica między Galicją a Węgrami iść powinna ze szczytu góry „Nad Rybie" (dziś zw. „Mięguszowiecki") przez środek Morskiego Oka, a ztąd wzdłuż potoku, płynącego z tegoż jeziora ku północy. Mimo, że węgrzy mieli wtedy szczegółowo umotywować takie rozgraniczenie, komornik Nerunowicz odrzucił jednak ich żądanie, co też w odpowiednim protokule zostało zaznaczone.

Ten krok Nerunowicza, jak utrzymują węgrzy, miał być główną przyczyną wszelkich późniejszych nieporozumień aż do chwili obecnej. Gdyby Nerunowicz był wówczas zajął się zbadaniem tej sprawy i chciał był zrozumieć żądania węgrów, spór mógł być dawno spokojnie załatwiony. Rozumiał to pełnomocnik węgierskiego dziedzica Paloczaja, niejaki Dydyński i czynił wtedy starania celem, wyjaśnienia Galicji, że granica idzie ze szczytu Mięguszowieckiego w środek Morskiego Oka, tak, iż cały Czarny Staw i położone od wschodu grunty powinny się znajdować na terytorjum węgierskiem; jego przedstawień nie chciano jednak, wrzekomo, zrozumieć. Wskutek tego wina dalszych następstw nie spada na nas—utrzymują węgrzy—lecz na Galicję.

Charakterystycznem jest, że między dawnemi żądaniami węgrów a nowszemi zachodzi pewna różnica: mianowicie, gdy w r. 1824-ym chcieli oni zatrzymać dla siebie *cały* Czarny Staw i połowę Morskiego Oka, to podczas obrad międzynarodowej komisji w r. 1883-im węgrzy obstawali już tylko przy *połowie* Czarnego Stawu i Morskiego Oka. Dowodzi to tylko, że sami nie wiedzą, czego mają żądać.

ZBOŻE DLA WOJSKA.

Berlin 4-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Dzisiejsza *Freisinnige Zeitung* donosi, iż rząd niemiecki zakupił w ostatnich dniach 95,000 podwójnych centnarów pszenicy na cele zaopatrzenia armji.

EMIN BASZA.

Berlin 4-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—W *Nationalzeitung* zapewnia dr. von den Steinen z Marburga, na podstawie listów otrzymanych od Emina baszy, a do d. 4-go lutego sięgających, że Emin nie miał zamiaru udania się do Wadelai, lecz zamierzał zwiedzić krainę Ruanda, której władzca zaprosił go uprzejmie. W Ruanda nie stanęła dotąd stopa europejczyka. (Wiadomość o pochodzie Emina w kierunku jeziora Alberta, ogłoszona urzędownie przez *Reichsanzeigera*, musi być daty późniejszej od informacyj dra von den Steinen, skoro rząd niemiecki pośpieszył niezwłocznie przez posła swojego w Londynie, hr. Hatzfelda, złożyć lordowi Salisbury'emu usprawiedliwiające objaśnienia; *przyp. red.*)

KONGRES POKOJU.

Rzym 4-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzienniki witają sympatycznie kongres pokoju i ostrzegają przed sarkastycznem traktowaniem go. Kongres nie położy kresu wojnom, ani nie nada stałej formy instytucji sądów rozjemczych. W każdym razie jest on pocieszającym objawem wzrostu solidarności narodów europejskich i ducha humanitarnego.

Rzym 4-go listopada. (*Tel. pr. K. Warsz.*) — Wczorajsze otwarcie kongresu pokoju miało charakter bardzo uroczysty. Dwudziestu mówców wygłosiło przemowy powitalne. Niemcy i francuzi ściskali sobie ręce. Dzisiaj mają uchwalić, w jakim języku prowadzić obrady.

PRZESILENIE W SERBJI.

Belgrad 4-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*)—Przesilenie ministerjalne trwa dotąd. Pasicz objął prowizorycznie tekę finansów po Wuiczu. Mówią, że obejmie on sprawy zagraniczne. Ustępują także: minister robót publicznych Welimirowicz i oświaty Nikolicz. Czy współzawodnik Wuicza, minister handlu, Tauszanowicz, ustąpi, dotąd nie rozstrzygnięte, aczkolwiek jest bardzo prawdopodobne.

Belgrad 4-go listopada. (*T. pr. K. W.*) — Wuicz i Tauszanowicz ustąpili. Zresztą prowizorjum.

Wiedeń 4-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Rząd zbudować ma koleje Halicz-Brzeżany i Chodorów-Brzeżany.

Paryż 4-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Stan kardynała Lavigerie poprawił się znacznie.

Paryż 4-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Francja ma zabronić przywozu gołębi pocztowych.

Londyn 4-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z Chili telegrafują: Prezydentem rzeczypospolitej zostanie George Montt, jeden z przewódzców partji kongresowej. Otwarcie kongresu nastąpi d. 16-go b. m. Więźniów politycznych wypuszczono już prawie wszystkich na wolność.

Waszyngton 4-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)—Kapitan okretu „Baltimore", Schley, nadesłał raport, który pogarsza sytuację, ponieważ wykazuje nieprawidłowości, jakich dopuściły się władze chilijskie w Valparaiso z uwięzionymi majtkami okrętu. Rząd waszyngtoński postanowił mimo wszystkiego czekać cierpliwie na rezultat śledztwa, prowadzonego przez władze chilijskie.

Berlin 4-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) —

Ruble w gotówce **205 00** (wczoraj 205.50)

Ruble na dostawę **202 25** (wczoraj 203.50)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu J. F. H. E.*— Wszystkie przytoczone przez sz. pana monety posiadają bardzo małą wartość numizmatyczną, jako wielce pospolite.

GIEŁDA.

Warszawa d. 4-go listopada.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 203 w zaofiarowaniu, 203.50 w zaofiarowaniu i 203.50, co odpowiada kursom 49.25 i 49.15 bez kosztów. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po 9.87½, raczej w zaofiarowaniu. Nasze zebranie było dziś znacznie spokojniejsze. Rozpoczęto obroty kursem 49.10 (równia 203.70 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy chętnej podaży waluty obniżono tę cenę do 48.85 (t. j. 204.70 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 25 kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego 75 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w połowie grudnia r. b. po 49.50, w końcu b. m. po 49.45, 49.40, 49.35, 49.30, 49.27½, 49.25, 49.22½ i 49.20 i w dniu 11-ym b. m. po 49.05, z odbiorem codziennym względnie do woli kupującego do końca b. m. po 49.60, 49.45, 49.40 i 49.35, a z odbiorem codziennym stosownie do woli zbywającego od połowy do końca b. m. po 49.15.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 49.10, 49.05, 49.02½, 49, 48.95, 48.90 i 48.85, przeważnie jednak po 49 i 48.95. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 48.60, 48.55 i 48.50. Londyn krótki i Paryż krótki bez ruchu. Za Wiedeń krótki osiągano, według ceduły, 84.95 i 85.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn po rs. 9.90 i na Paryż 39.65.

W papierach obroty średnie, przy tendencji cokolwiek mocniejszej. Żądano za listy likwidacyjne 96.40 i 96 względnie do wielkości odcinków, bez pokupu. Wschodnie pożyczki nie były notowane. Zabrano kilkanaście listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 203.50 203 i 202.50. Pożyczkę wewnętrzną 4% z r. 1887-go I-ej em. ceniono po 92.75, nabyto zaś kilkanaście tysięcy po 92.12½, 92.10 i 92.25.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 99.60 I-ej ser. i po 98.80 II, III, IV i V-ej serji, a umieszczono kilkadziesiąt tys. ostatniej serji po 98.45, 98.50 i 98.55. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 100.50 I-ej ser., której szukano po 99.50, po 99.50 II-ej s., po 98.50 III-ej ser. i po 98.25 IV-ej i V-ej ser., wzięto zaś kilkanaście tys. V serji po 97.75.

Zapłacono rs. $1.59^{5}/_{6}$, rs. $1.59^{3}/_{4}$ i rs. $1.59^{2}/_{3}$ za kilkanaście tysięcy kuponów celnych, oraz 48.80 za kilkanaście tysięcy marek w gotówce, przy żądaniu po rs. 1.60 za kupony celne, 49½ kop. za marki, $85^{1}/_{4}$ kop. za guldeny i 40 kop. za franki.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabsze.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 49.25, za Londyn krótki 9.93, za Paryż krótki 39.75 i za Wiedeń krótki 85.—.

W. O.

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.73 *netto*. Wiadro 78% rs. 9.33 — 2%. Dowozów niema zupełnie. Usposobienie bardzo mocne.. Ceny warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.65.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 4-ym listopada. Dowozy zboża na targ dzisiejszy były bardzo szczupłe. Pszenicy wystawiono na sprzedaż zaledwie 200 korcy białej, którą po 8.25 zbywano, tj. po cenie dotychczas praktykowanej. Wyborowego gatunku wcale nie było, pstrą pszenicą nie zajmowano się. Żyta dowieziono 100 korcy i wyłacznie gatunkiem wyborowym obrotów dokonywano po 7.50. Jęczmienia średniego gatunku dostawiono 30 korcy i po 5 rs. sprzedawano. Owsa wystawiono na sprzedaż 100 korcy. Ceny niezmienione, mianowicie płacono po 3.10 do 3.55, względnie do dobroci ziarna.

Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie ogłasza okólnik, według którego fabryki poniżej wymienione nie weszły do związku cukrowników w trzeciem perjodzie normowania, to jest za czas od 13-go września 1891 r. do 13-go września 1895 r. i skutkiem tego, stosownie do postanowienia syndykatu, świadectwa wywozowe tychże fabryk nie będą przyjmowane. Fabryki te są następujące: z gubernji podolskiej: gruszkowska, wyższe-otczadajewska, staro-siniawska, siewerynowska; z gubernji kurskiej: aleksiejewska, nowotawolżańska, perewierzijewska, rżewsko-pawłowska, woskresenska; z gubernji charkowskiej: biełokołodezska, wielikobobrycka, ternowska, ugrojecka; z gubernji woroneżskiej: sadowska, ramońska, olchowacka, niżno-kiślajska; z gubernji orłowskiej: chmieliniecka; z gubernji tambowskiej: sotnicyńska; z gubernji czernihowskiej: swieska, nikołajewska, kostobobrska, nosowsko-kozarska; również z gubernji lubelskiej: Mircze, Poturzyn, Ludwików (Kijany) i Zakrzówek. Razem 27 fabryk.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). — W ubiegłym tygodniu obroty okowitą, skutkiem nieznacznych dowozów i zupełnego wyczerpania się starych zapasów, były bardzo ograniczone. Ze względu na ładną pogodę, tylko niektóre gorzelnie zostały w ruch puszczone, przytem ich produkcja idzie przeważnie na potrzeby miejscowe. W ostatnich dniach doszło do naszej wiadomości, iż departament kolejowy, ze względu na nieurodzaj, postanowił podwyższyć opłatę przewozową w całym kraju od okowity, do najwyższej, to jest I-ej klasy taryfowej, mając na względzie tę okoliczność, iż przez podrożenie przewozu, surowy produkt zostanie o tyle tylko przerobiony na okowitę, aby takowej starczyło na potrzeby kraju, to jest, będzie go więcej na pokarm i paszę. Podwyższona ta taryfa ma wejść podobno w życie już od d. 13-go b. m. Okoliczność ta interes okowity jeszcze więcej zagmatwa, gdyż wobec niepewności, jak się ukształtują stosunki, tranzakcje nie mogą być robione. Obecnie kursują znowu stanowcze wiadomości, o mającym nastąpić zakazie wywozu wszelkich ziemiopłodów, z wyjątkiem pszenicy. Naturalnie rozporządzenie to odbije się i na rynku okowity, lecz w jakim kierunku, dziś trudno przewidzieć. Dowiadujemy się w ostatniej chwili, iż nowy handlowy dyrektor Warsz. Tow. sprzed. i oczyszczania opuścił zajmowane stanowisko. — W Hamburgu tendencja trochę mocniejsza; notowano pod dniem 31-ym października: na październik 41 m. w żądaniu, 40½ m. w poszukiwaniu; na październik-listopad 40¼ mar. w żądaniu, 40 m. w poszukiwaniu; na listopad-grudzień 40¼ m. w żądaniu, 40 mar. w poszukiwaniu; na grudzień-styczeń 1892 r. 40½ mar. w żądaniu, 40¼ mar. w poszukiwaniu; na kwiecień-maj 1892 r. 40¼ m. w żądaniu, 40 w poszukiwaniu. Cena regulacyjna 41 mar.

Królewiec 29-go października. — Pszenica bez zmiany, psttra 118—119 f. 165 mar. (128 kop. za pud), 119 i 121 f. 171 mar. (133 kop.), 128/9 f. 177 m. (137 kop.), 131 f. 174 m. (131 kop.), czerwona 111 f. 155 m. (120 kop.), śniecista 119 f. 165 m. (124 kop.), obsadzona 121 f. 161 mar. (125 kop.), 124 f. 170 mar. (132 kop.), 126 f. 172 mar. (133 kop.), 127 f. 174 m. (135 kop.), obsadzona 127 f. 167 m. (130 kop.), 128. 130 i 131/2 f. 174 m. (135 kop.). Żyto (za 120 f.), 120 f. 176 mar. (137 kop.). Jęczmień bez zmiany duży 170.50 (91 kop.), 118 m. (92 kop.), ładny 124 m. (96 kop.), 138 m (107 kop.), 140 mar. (109 kop.), 142 m. (110 kop.), 148 m. (115 kop.). Owies niżej, biały 112 do 116 m. (87 do 90 kop.), ładny 125 m. (95 kop.) Kukurydza 128 m. (99 kop.). Groch biały niżej, 137 m. (107 kop.), 140 do 147 m. (109 do 114 kop.), ładny 150 do 180 mar. (119 do 140 kop.) Wiktorja 182 do 187 m. (141 do 145 kop.), robaczywy 162 do 177 m. (126 137 k.). zielony 165 do 222 m. (128 do 172 kop.). Bon bez zmiany, koński 139 m. (108 kop.), 139.50 do 142 m. (108 do 100 kop.), biały 144 m. (112 kop.), 146 m. (113 kop.). obsadzony 136 mar. (106 kop.). Siemię lniane bardzo piękne 215 m. (167 kop.), średnie 167 do 176 mar. (130 do 137 kop.). Rzepik 225 mar. (175 kop.). Lnica 155 m. (120 kop.), 157 mar. (122 kop.), poślednia 129 m. (109 kop.). Siemię konopne 200 m. (155 kop.). Mak niebieski 470 m. (365 kop.), szary 200 mar. (311 kop). Ceny powyższe rozumieją się tylko za zboże russkie tranzyto. Kurs rubli w Królewcu 211.50 m. za 1000 rs.

Wywóz zboża z Rosji wynosił w tygodniach kończących się w dniach:

	17 paźdz. 1891 kwarterów	10 paźdz. 1891 kwarterów	3 paździer. 1891 kwarterów	26 września 1891 kwarterów
Pszenicy	259,700	259,704	283,400	350,000
Jęczmienia	150,000	150,030	85,150	181,700
Owsa	95,400	95,447	46,500	52,000
Kukurydzy	10,900	10,875	24,200	13,750
a w tygodniach odpowiednich roku poprzedniego:				
Pszenicy	223,690	225,000	269,000	278,280
Żyta	113,760	125,000	203,400	15[illegible],425
Jęczmienia	209,916	200,000	245,800	217,350
Owsa	103,000	117,000	112,700	78,631
Kukurydzy	16,150	7,000	3,100	13,725

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ
sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:
Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 22 października 1891 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
79	Chmielna	Olszewska M.	Mąż chory, dz. dr. 6-ro.
66	Twarda	Trzaska Julja	Oboje chorzy, dz. dr. 6-ro.
9	Nowogrod.	Ceregrzyn Mar	Mąż nieobecny, dz. dr. 5-ro.
3	Daleka	Makowski Jan	Żona chora, dz. dr. 7-ro.
44	Wolska	Bożyk Marjan.	Mąż w Brazylji dz. dr. 4-ro.
21	Muranows	Swarecka Jad.	Wdowa chora, dz. dr, 3-je.
51	Nizka	Fagowicz Kaj.	Mąż nieobecny, dz. dr. 6-ro, matka stara.
4	Mostowa	Byzieńska Ant	Mąż w szpitalu, dz. dr. 4-ro.
18	Nowokarm	Russin Juljan.	Wdowa, chore ma oczy, dzieci dr. 3-je.
6	St. Miasto	Piotrowska A.	Chora wraz z mężem dz. dr. 4
67	Czerniak.	Podolska Anto	Chora wraz z mężem dz. dr. 6.
34	Stalowa	Busse Marja	Chora mąż w Braz. dz. dr. 6.
15	Moskiewsk	Chylińska M.	Chora mąż w Braz. dz. dr. 5.
13	Zajęcza	Szala Marja	Mąż nieobecny, dz. dr. 5-ro.
28	N.-Świat	Kamińska An.	Mąż nieobecny, dz. dr. 4-ro.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— A. B. C.—Za list bardzo dziękuję. Proszę o pozwolenie przedstawienia się.—E. 3851

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 4 listopada 1891 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt. ster. " "	—.—	—.—
Paryż 100 franków " "	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	99.60	—.—
" " " małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	100.50	99.50
" " " II	99.50	—.—
" " " III	98.50	—.—
" " " IV	98.25	—.—
" " " V	98.25	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	96.75	—.—
" " małe	96.50	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II " " " 100	—.—	—.—
III " " " 100	—.—	—.—
4% nowa pożyczka	92.75	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 174²
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 43⁵
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 3⁹
Od Listów likwidacyjnych kop. 161⁵
Od Obligów m. Warszawy 27⁷

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 4 listopada 1891 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	—	—
" " biała . . .	—	—	825	—
" " wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	750	—
" średnie	—	—	—	—
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	5	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	310	355
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

M-ME ANNA. Marszałkowska 149.

Poleca wybór **Sukien gotowych** podług najświeższych modeli Paryzkich, tak strojne jak i gładkie angielskie.—**Płaszcze**, duży zapas **Kapeluszy, Czapeczek** do kostjumów. **Kwiaty.—Wybór materjałów na składzie.**

Zamówienia przyjmuje tak z materjałów własnych jak i powierzonych, wykonywając szybko i dokładnie. 1535

NA ŚLUBNE wyprawy urządzenia Kuchenne, w Skł. Adama Kempińskiego,

Senatorska 22, róg Bielańskiej.
Ceny zniżone. 1734r

DYREKCJA
Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej,

podaje do wiadomości osób interesowanych, że na potrzeby tejże drogi w r. 1892 zamierza zakontraktować następujące materjały i przedmioty:

Żelazo, stal, miedź, cynę, cynk, ołów, antymon, blachę żelazną, miedzianą, mosiężną, ołowianą, cynkową i stalową, blachę pobielaną, resory, rury płomienne i gazowe, sztucery miedziane, pilniki, narzędzia warsztatowe i drogowe, nity, szruby, śruby, mutry, gwoździe, drut, łańcuchy, sztyfty żelazne, szpliny, siatkę drucianą, cegłę, mączkę i glinę ogniotrwałą, koks angielski i gazowy, węgiel kowalski kamienny, węgiel drzewny, naftę, smarowidło do wózków, mydło szare i zwyczajne, łój zwierzęcy i mineralny, świece łojowe i stearynowe, olej mineralny i rzepakowy, olej lniany, farby i wyroby chemiczne, terpentynę, pokost, skóry i pasy, wyroby gumowe, wyroby powroźnicze, obcinki bawełniane, wyroby pasamoniczne, płótno, sukno, bieliznę, ceraty, dywany, filc, wyroby szklanne, papier pakowy, papier szkłem nabijany, włosy bydlęce, gąbkę, tarcze koszykowe, kamienie do szlifowania, tekturę, kosze łozinowe i trzcinowe, ubiory płócienne dla pucerów, asbest, miotły, styliska, mąkę żytnią, pakunek amerykański, płótno szmerglowe, korki, kagańce do iluminacji, tygle szmelcerskie, trzonki do pilników, drągi dębowe, waldhar, chorągiewki w futerałach i bez takowych, tudzież flagi wieżowe.

Życzący sobie podjąć się którejkolwiek z pomienionych dostaw, zechcą złożyć do dnia 29 Października (10 Listopada) r. b., na ręce Naczelnika Wydziału Gospodarczego, opieczętowane deklaracje z napisem na kopercie: „Deklaracja na dostawę (tu wymienić przedmiot), dla Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w r. 1892.

Do deklaracji należy dołączyć duplikat kwitu Kassy Głównej na wniesione vadium, wyrównywające 10% wartości deklarowanej dostawy oraz podpisane warunki licytacyjne, które wraz z wykazami potrzebnych materjałów i przedmiotów, respect. szematami na deklaracje będą wydawane w Wydziale Gospodarczym, codziennie w zwykłych godzinach biurowych.

Nadto przed terminem submissyjnym należy przedstawić Naczelnikowi Wydziału Gospodarczego próby, wzory lub modele wszystkich bezwarunkowo zadeklarowanych materjałów i przedmiotów, zaopatrzone firmą deklaranta, deklaracje bowiem nie poparte prośbami i wzorami, uwzględnione nie będą. 1764r



Istniejąca od roku 1856
Parowa Fabryka Musztardy
A. SCHWEITZER,

Królewska 23, znanej dobroci wyrób swój, sprzedaje na garnce kwaterki i słoiki i takowy poleca. 1712R



CHROMOVITRAUX

paryzkie, które naśladują doskonale szyby rożnokolorowe dawniejsze, służą do ozdobienia okien mieszkań, korytarzy i schodów, do złagodzenia za mocnego światła i do powstrzymania zbytniej ciekawości sąsiadów lub przechodniów. Każdy może je przyłożyć do szkła bardzo łatwo w jednej chwili, a kilkoletnia ich trwałość jest wypróbowaną, są zatem nader praktyczne we wszelkich gmachach publicznych i prywatnych (świątynie, pałace, muzea, szkoły, hotele, kantory, magazyny, restauracje, cukiernie, pokoje sypialne, przedsionki i t. d.). Ceny od 45 kop. za metr długości (42 cali), szerokość zawsze ta sama 19 cali ½. Kupujący może żądać długości, która mu jest potrzebną. Wyłączna sprzedaż w Magazynie Francuzkim, przy ulicy Hr. Berga 8. 1479

OSZCZĘDNOŚĆ.

Dla dogodności Szanownych Pań założyłam specjalny zakład reparacji Gorsetów. Najbardziej zużytym, za bardzo umiarkowaną opłatą, przywracam pierwotny fason i świeżość.—**Nowolipie** 8, **mieszk. 11.** 1495

Para koni
rosłych karecianych.

lat 4 i 5 ciemne kasztany, będą **do sprzedania** w Piątek i Sobotę w hotelu Polskim, furman Antoni. 1541

Rs. 10 nagrody

temu, kto odprowadzi do domu № 35 przy ulicy Jerozolimskiej, mieszkania № 16, wybiegłą suczynkę małą z pinczerów, czarną, z białą piersią i białemi łapkami. 1544

Daktyle Marokańskie

tegoroczne świeże
oraz **Malaga Rodzynki, Figi** smirneńskie, **Prunelki**, poleca handel

L. Wróbel,

Krakowskie-Przedm. № 25. 1537

Fornal, Mazur,
Oj tak, tak, Mazur,
Na bok z drogi, Mazur,
„W karczmie," Oberki,

kompozycje

Karola Namysłowskiego,

dyrektora orkiestry włościańskiej, grywane we wszystkich jego koncertach z niebywałem powodzeniem.

Cena za komplet 60 kop.

Moniuszko Stan. Dzwonek wieczorny. Melodja na fortepian 30 kop.
Morley Ch. Pierścień. Piosnka Fr. Chopina. 40 kop.
Zeller H. Ptasznik z Tyrolu. KONTREDANS, 40 kop.

Wyszły nakładem

GEBETHNERA i WOLFFA
w Warszawie

i są do nabycia we wszystkich księgarniach.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Rządowa Teatrów Warszawskich

podaje do powszechnej wiadomości, że w biurze Dyrekcji Teatrów odbywać się będzie w dniu 30 Października (11 Listopada) r. b., o godzinie 12-ej w południe licytacja głośna (in plus), na wynajęcie na rok jeden od 1 (13) Listopada r. b. do 1 (13) Listopada 1892 r. lokalu w Teatrze Małym przy ulicy Daniłowiczowskiej, z prawem utrzymywania w takowym lokalu bufetu i pobieraniadochodu z kontramarkarni po kop. 5 od każdej osoby odzież zwierzchnią oddającej; od summy dzierżawnej rubli sr. 1,498.

Przystępujący do licytacji obowiązani będą złożyć w Kassie Dyrekcji Teatrów Warszawskich vadium w summie rs. 500.

W Warszawie, dnia 9 (21) Października 1891 r. 1713r

Zastępstw fabryk i pierwszorzędnych domów handlowych

wszelkich branży, które chcą zbywać wyroby swe i artykuły w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rossyjskiem, poszukuje firma **B-cia Paszkowscy & Comp w Warszawie**, mogąca przedstawić pierwszorzędne referencje i wszelką ewikcję.

Adres: B-cia Paszkowscy & Comp., Warszawa. Graniczna 16. 1766R

Bez przymusu

kupna, mam honor prosić Sz. Publiczność o łaskawe zwiedzenie mego Magazynu, dla przekonania się o dobroci i taniości gotowych ubiorów męzkich. L. Koch Magazyn Wiedeński, Miodowa 2. 1558

Kartofle Dabery

znane ze swej dobroci i wytrzymałości. Korcy tysiąc jest do sprzedania.—Dominium Potycz pod Górą Kalwarją, przy samej szosie. 1511

BROWAR
piwa bawarskiego i zwyczajnego,

w ruchu będący i dobrze procentujący, z kompletnem urządzeniem, budynkami, lodowniami i ziemią do sprzedania na prowincji. Kapitał potrzebny do 18,000 rs.—Wiadomość: **Warecka 5**, m. 5, w godz. od 9 do 11 zrana. 1507

MAGAZYN MEBLI
nowych i używanych
ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w Warszawie, Marszałkowska № 137

1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 2r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

Pierwsza w kraju Fabryka
Stempli Kauczukowych
i metalowych



Z. SUCHOWIECKI, 1226R
Warszawa, Wierzbowa № 6 (Hotel Angielski). Poleca różnego rodzaju **Stemple, Monogramy,** po cenach bardzo niskich.



Nowo-otworzony Magazyn

POD FIRMĄ

A. JASKULSKI,

Warszawa, Wierzbowa Nr 3,

dom hr. Krasińskiego.

Główny skład wyrobów platerowanych z fabryki **R. Plewkiewicz i S-ka.**

Wielki wybór nakryć stołowych na białym metalu trwale srebrzonych.

Wielki wybór w przedmiotach praktycznych i fantazyjnych, wykonanych w stylu nowoczesnym, służących do dekoracyj stołu i pokojów.

Wielki wybór biżuterji paryzkiej, angielskiej i t. p.—najmodniejszej.

Nowości dla Pań i Panów, niezbędnych w powszedniem życiu.

Wielki wybór w przedmiotach stosownych na podarki i nagrody dla Towarzystw i Klubów.

Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco. 1555

Ceny zniżone o 10%—40%

Dywany krajowe po cenach zniżonych.
Dywany angielskie.
Dywany perskie.
Firanki niżej cen kosztu.
Portjery od rs. 4.50.
Serwety od rs. 1.
Chodniki od 13 kop.
Kretony meblowe od 22 kop.
Juty od 38 kop.
Obicia wełniane i jedwabne.
Kołdry od rs. 2.25.
Dery od rs. 2.50.

1654r

Fabryczny Skład

DYWANÓW

Z. KILTYNOWICZA,

№ 16, ulica

MAZOWIECKA.

Zarząd NAJWYŻEJ zatwierdzonego
Towarzystwa Ubezpieczeń Transportów

„ROSSJANIN,“

ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że od dnia 28 Września (10 Października) 1891 r., zaczął przyjmować **ubezpieczenia od Ognia różnego rodzaju** oraz **transportow morskich,** zaś od 1 Stycznia 1892 r. zacznie przyjmować **transportowanie ładunków i ubezpieczenia transportów lądowych,** a z rozpoczęciem żeglugi w przyszłym 1892 roku **i ubezpieczenia rzeczne.**

Ubezpieczenia będą się przyjmować **w Zarządzie Towarzystwa** w St.-Petersburgu, w Generalnych Agenturach, oraz we wszystkich Agenturach Towarzystwa otwieranych w znaczniejszych punktach handlowych i miastach Cesarstwa Rossyjskiego.

Prezes Zarządu ***A. S. Semenow.***
Dyrektor ***E. F. Pipper.***
„ ***P. P. Czeremisinów.***
„ ***W. P. Usaczew***
Dyrektor Zarządzający ***N. P. de Rossi.***

Powołując się na powyższe ogłoszenia, mam honor donieść osobom interesowanym, **że Generalna Reprezentacja Towarzystwa** powierzoną mi została na Królestwo Polskie, w biurze znajdującym się w Warszawie przy ulicy **Przechodniej Nr 3.** jakoteż i ustanowionych Agentów w ważniejszych punktach handlowych Królestwa, odbywać się będą powyżej wskazane operacje Towarzystwa.

Warszawa, dnia 14 (26) Października 1891 r.

Generalny Reprezentant Towarzystwa Ubezpieczeń i Transportów „*ROSSJANIN.*“

1510 Inżenier **A. KIERSNOWSKI.**

NAJWYŻEJ zatwierdzone Towarzystwo Akcyjne

„St.-Petersburskie Laboratorjum Chemiczne,“

Izmajłowski Prospekt Nr 27,
w St.-Petersburgu,

Medal Złoty, Paryż r. 1889

POMADA CHINOWA,

środek wzmacniający włosy i usuwający łupież.

Pomada familijna, Pomada Filocôme, Pomada Vaseline.

Kupujący raczą zwracać uwagę na Cechę Fabryczną tu obok zamieszczoną i żądać autentyczności firmy: **„St.-Petersburskie Laboratorjum Chemiczne.“**

Cecha Fabryczna.

Wyroby St.-Petersburskiego Laboratorjum Chemicznego, są do sprzedania w znaczniejszych Perfumerjach, oraz w Składach Materjałów Aptecznych. 1796r

---

OBWIESZCZENIE.

1797r

Poszukuje się przedsiębiorców do wybudowania na swoim gruncie koszar dla wojsk konsystujących w Warszawie, podług zatwierdzonej przez Ministra Wojny, z d. 10 Maja 1882 r. ustawy o budowie koszar.

Życzący podjąć się takowej budowy, zechcą podawać zapieczętowane deklaracje na imię Prezesa Delegacji Kwaterniczej, do Wydziału Wojskowego Magistratu m. Warszawy, w godzinach biurowych.



KĄPIELE,

Książęca № 4.

1. Dostarczają Wanny z gorącą wodą do mieszkań po 1 rublu do godziny 5-ej — rs. 1 kop. 25 wieczorem. — Abonament (6 biletów), o 25 kop. taniej.
2. W Zakładzie Wanny marmurowe z prysznicem lub bez, od 40 do 60 kop.—Abonament (6 biletów), o 10 kop. taniej.
3. Nowo-urządzone prysznice ciepłe i zimne, z wszelkiego rodzaju wytryskami, po kop. 15.—Abonament (6 biletów) po kop. 12 i pół. 1798R

W Restauracji pod „NOWĄ GWIAZDĄ”

dziś i codziennie od godziny 7 wieczór

Koncert bezpłatny 2-ch Cytrzystek, w górnym lokalu.

W Niedzielę i Czwartek świeża **kiszka** (Blutwurst) i **wątrobiana.**

Codziennie: **Kiełbasa Monachijska i Golonka z kapustą**

Piwo bawarskie, Pilzeńskie i Monachijskie, po cenach zwyczajnych.

Z szacunkiem

1799R **M. KOLLER.**

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 3176r

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, b. wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchhalterji, Chmielewski. Bracka 5. 3172r

Biuro rekomendowania nauczycieli, guwernantek, bon. Jasna 2, róg Świętokrzyzkiej. Dąbrowska. 32531

Buchalterji wyucza z upoważnienia władzy specjalista S. Rogulski, ulica Erywańska 8. 32271

Do wspólnej nauki potrzebna dziewczynka od 8—9 lat. Żórawia 43, m. 6. 32463

Francuzka udziela lekcyj i konwersacji. Złota 5, m. 19. A. 32519

Gimnazistka z francuzkim, porzukuje lekcyj, korepetycyj, Zgoda 5, m. 17. 32345

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 30950

Kandydat matematyki uniwersytetu petersburskiego udziela lekcyj. Smolna 25, mieszkania 20. 29496

Nauczycielka z patentem, z konwersacją russką i francuzką poszukuje miejsca na wyjazd. Złota 22, m. 6. 3100r

Nauczyciel muzyki z atestatem Warszawskiego Instytutu muzycznego, udziela lekcyj gry fortepianowej, wykłada teorję muzyki i przysposabia do Instytutu muzycznego, w mieszkaniu własnem lub na mieście, po cenie przystępnej. Wilcza 6, m. 18. Można także składać w Kurjerze oferty pod lit. T. P. 32407

Niemka rodowita, z patentem, znająca język russki i polski, udziela lekcje konwersacji niemieckiego. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod wyrazem: „Berlin." 32705

Nauczycielka z patentem poszukuje lekcyj, korepetycyj. Wspólna 20, m. 36. 32715

Nauczycielka, z wyższym patentem i francuzkim udziela lekcyj. Hoża 13—1. 32675

Nauczycielka z patentem wyższym, (specjalność język polski), poszukuje lekcyj. Rekomendacja i adres w redakcji Przeglądu Pedagogicznego. Widok 14. 32[illegible]35

Nauczycielka znająca polski, literaturę, historję i nauki społeczne, potrzebna do udzielania lekcyj, Jerozolimska № 27, m. 6. 32649

Osoba posiadająca języki: francuzki gruntownie z konwersacją, niemiecki, russki wykładowo i przedmioty klasyczne, poszukuje lekcyj na godziny. Wiadomość: Schronienie Nauczycielek, Królewska 37. 31286

Potrzebny nauczyciel do początkujących dzieci na wieś, (pierwszeństwo mają ludzie młodzi), z wynagrodzeniem 5 rubli miesięcznie z całem utrzymaniem—na rok jeden. Reflektanci zgłaszać się mogą: ulica Grzybowska № 56, mieszkania 12, od godziny 8 do 9-ej wieczorem. 32711

Potrzeba lekcyj niemieckiego za obiady. Oferty T. S. przyjmuje Kurjer. 32631

Potrzeba bony francuzki, dobrze rekom. na wyjazd. Wiadomość: Schronienie Nauczycielek, Królewska 37. 32604

Potrzebna francuzka do konwersacji. Niecała 9, m. 3. 32672

Polka posiada[illegible] gruntownie francuzki i muzykę, poszukuj[illegible] demi-place. Wiadomość w S[illegible]nieniu nauczycielek, ul. Królewska № 8[illegible]. 32133

Początków muzyki fortepianowej udzialam gruntownie, tanio. Sosnowa 9, m. 5. 32220

Rodowita wykształcona francuzka udziela konwersacjj tanio, w godzinach wieczornych. Nowo-Senatorska 3, m. 7. 32281

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj lub kondycyj. Oferty: Hortensja 3, mieszkania 6.—K. 3161r

Student poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Nowy-Świat 7, m. 28. 3151r

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj, korepetycyj. Wynagrodzenie umiarkowane. Krucza 31—57. 32482

Szukam lekcyj muzyki za obiady. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Instytutki." 32724

Student uniwersytetu udziela lekcyj języka russkiego, (opracowanie ćwiczeń). Wspólna 7—25. 32620

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Chmielna № 49, m. 54. 32657

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Świętokrzyzka № 48, m. 3. 32656

Student doświadczony korepetytor poszukuje lekcyj. Hortensja 5—8. 32606

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Nowolipki № 32, m. 1. 3262[illegible]

Szkoła kroju i szycia systemem Worth'a. Uczennice praktykują na materjale zakładowym. Skwarecka. Plac św. Aleksandra № 14. 32594

Udzielam muzyki u siebie i na mieście, zastać można do 12-ej. Aleja Ujazdowska № 29, m. 14. 32585

Udzielam lekcje muzyki i języka francuskiego. Nowy-Świat № 59, m. 21. 31845

W szkole Haliny z Leszczyńskich Tokarzewskiej, nagrodzonej srebrnym medalem, Szkolna 8, artyści: rzeźbiarz i malarz udzielają lekcyj rysunków, malowania, rzeźby oraz sztuki stosowanej. Szkoła przyjmuje pensjonarki dorosłe oraz małoletnie panienki, dla których są oddzielne wykłady. 3092r

Zakład freblowski Janiny Motylińskiej, Żelazna 50, przyjmuje zapis dzieci. 32244

Doniesienia osobiste.

Dla Niezapominajki list poste-restante. 32658

List dla „Jedynaczki 18." 32573

Panna 25 lat, katoliczka, wykształcona i muzykalna, jak mówią nie brzydka, mająca 10,000 rs. posagu, poszukuje męża w wieku od lat 30, ze średniem utrzymaniem. Pierwszeństwo mają kolejnicy. Oferty proszę składać poste-restante Warszawa pod „Sierota Ella." 32139

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Biedny młody człowiek, żonaty, nie mając środków utrzymania rodziny, uprasza chlebodawców o jakiekolwiek zajęcie, subjekta, pisarza, oficjalisty. Russki, polski posiadam gruntownie, dobrze piszę, biegle rachuję, znam handel. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera dla „Ogłaszającego." 32669

Bona polka chce przyjąć obowiązek do dzieci, zgadza się do każdego domu. W Mokotowie, czwarty dom za remizą, w bramie na lewo. 32616

Bona niemka, inteligentna, z krawiecczyzną, poszukuje miejsca do dzieci. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Emilja." 32623

Dozorczyni chorych (garde-malade) poszukuje zajęcia przy chorych. Ulica Chłodna № 46, m. 5. 32595

Kobieta w średnim wieku poszukuje obowiązku przy jednej osobie. Ul. Mokotowska № 49, m. 15. 32022

Korespondencję handlową russką, francuską, polską, załatwiam na godziny. Kanonja 26, mieszk. 4. 32471

Lokaj młody poszukuje służby u osoby pojedyńczej lub do domu familijnego, za małem wynagrodzeniem. Wiadomość: Stare-Miasto № 16, m. 9. 32416

Mężczyzna w średnim wieku, żonaty, poszukuje administracji większego domu za pensję lub mieszkanie. Najpoważniejsze referencje. Adresować: „J. 30", kantor Kurjera Warsz. 31827

Młoda osoba, z dobrego domu, katoliczka, wszechstronnie wykształcona, znająca gruntownie języki: francuski (patent), angielski i niemiecki, poszukuje pracy. Chętnie zajęłaby się wychowaniem dzieci. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod lit. T. M. 32650

Młody człowiek przyjąłby przepisywanie na wieczory lub całodzienne zajęcie za najskromniejsze wynagrodzenie. Łaskawe oferty pod M. 7 przyjmuje kantor Kurjera. 32639

Niańka z dobremi świadectwami, w średnim wieku, poszukuje miejsca od każdego czasu. Bednarska № 26, wiadomość u stróża. 32636

Niemka lat średnich, znająca się doskonale na gospodarstwie, poszukuje miejsca do zarządu domu lub opiekowania się dziećmi w miejscu albo na wyjazd. Wiadomość: ul. Hoża № 46, mieszk. 11, od godz. 2 do 4-ej. 32401

Niemka wykształcona poszukuje zajęcia na godziny. Krucza 26, m. 8. 32733

Niemka bona poszukuje kilka godzin zajęcia. Krucza 26, m. 8. 32717

Odesa. Ajent ze stosunkami z Kiszyniewem, Mikołajewem i Kijowem, załatwia wszelkie komisy, podejmuje się zastępstwa firm, zbytu i rozpowszechnienia wszelkiego rodzaju towarów. Warunki możliwie niskie. J. Kwiatkowski, Odesa, Kuźnieczna № 2. 32591

Osoba znająca bardzo dobrze krawiecczyznę, szycie bielizny, szuka zajęcia prywatnie.— Zgoda 5, m. 27. 32618

Osoba z muzyką i francuskim, starsza, szuka zajęcia za mieszkanie lub obiady. Wiadomość: Złota 26, m. 24, od 11 do 1-ej. 32605

Panna uzdolniona w krawiecczyźnie, bieliźnie, kroju, poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Krucza 19, m. 78. 3167r

Panna służąca z Poznańskiego, z krawiecczyzną i gospodarstwem mogąca się zająć, z dobremi świadectwami, poszukuje odpowiedniego miejsca. Miodowa № 1, stróż wskaże. 32681

Rodowita niemka szuka zajęcia. Krakowskie-Przedmieście № 2, m. 16. 32615

Wykształcona niemka poszukuje zajęcia na godziny w okolicy Leszna. Leszno 51, mieszkania 3. 32599

Za mieszkanie! Rządca domu z 7-letnią praktyką, urzędnik, z rodziną, poszukuje miejsca. Oferty w Kurjerze Warszawskim pod lit. Z. M. 3134r

b) Zaofiarowane.

Do magazynu ubiorów dziecinnych potrzebna jest specjalistka do szubek; może brać robotę do domu. Żórawia 12, m. 13. 32334

Lekarz potrzebny do osady Zaklików. Bliższa wiadomość: aptekarz Łuczyński, przez Zawichost. 32597

Mechanik do maszyn do szycia potrzebny, tylko zdolny. Dzika 20, m. 34. 32700

Osoba czytelnie pisząca może mieć zajęcie wieczorem. Oferty z adresem i ceną godziny przyjmuje kantor Kurjera pod D. E. 32506

Potrzebne są panny podręczne i do nauki.— Krochmalna 50, m. 2. 32533

Potrzebna jest zupełnie zdolna staniczarka. Nowy-Świat № 34, m. 11. 32536

Panna znająca języki, potrzebna jest zaraz, do magazynu pod firmą Karolina Piwowońska, Nowo-Miodowa 2. 32590

Potrzebne zdolne maszynistki do bielizny męzkiej. Wspólna 17, mieszk. 9. 32425

Potrzebny chłopiec do szewca zaraz. Grzybowska № 10, m. 6. 31102

Panien maszynistek na przychodnie lub ze wszystkiem, dziurkarek, podręcznych i do nauki potrzeba do pracowni bielizny, Dzielna 22, mieszk. 9. 32723

Panny zdolne do krawiecczyzny potrzebne zaraz. Nowy-Świat 42, Lewicka. 32701

Potrzebne prasowaczki do drobiazgów za dobrem wynagrodzeniem. Bednarska № 24, m. 19. 32702

Potrzebny uczeń do rzeźbiarza na drzewie.— Nowy-Świat № 32. 32706

Potrzebny wprawny w asekuracjach do magistratu. Żórawia 19, mieszk. 18. 32707

Potrzebna zaraz zdolna podręczna do okryć. Złota 22, m. 1. 32643

Potrzebne są panny do spódnic i uczennica. Nowy-Świat 30, M. Zaleska. 32653

Potrzebna jest panna do okryć. Świętokrzyska 19. 32660

Panny potrzebne do krawiecczyzny. Marszałkowska 80, sklep z pieczywem. 32667

Potrzebna jest dziurkarka do bielizny. Nowolipie № 17, m. 28. 32674

Potrzebna służąca do wszystkiego z dobremi świadectwami. Zgłaszać się: Szpitalna 1, u szwajcara. 32598

Potrzebny jest uczeń do składu wódek. Wiadomość w kiosku na Podwalu. 32617

Rzeźbiarz Will, Śliska 43, poszukuje ucznia, chrześcijanina, z domu przyzwoitych rodziców. 32290

Wakuje posada dla prowizora w warszawskiej aptece. Oferty z wymienieniem ostatniego pobytu składać w Kurjerze pod „Prowizor." 32626

Zaraz potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona do ubiorów dziecinnych. Bracka 3, Różycka. 32333

Kupno i sprzedaż.

A) Gęsi z Prażmowa olbrzymie i zwyczajne nadejdą w piątek. Chmielna 15. 32734

Apteczne materjały, farby, tran świeży, poleca skład Ksawerego Nickiego, Plac św. Aleksandra 7. 27821

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Akwarela Kossaka do sprzedania za przystępną cenę. Grzybowska 41, m. 3. 32651

Adres: Tetrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 3080r

Bryczka do sprzedania za rs. 120, spód żelazny; u lakiernika, Długa 20. 32243

Biuro dębowe szafkowe, 9 szuflad, rs. 40.— Grzybowska 24, stolarz. 32688

Bilard w dobrym stanie do sprzedania. Mazowiecka 14. 31679

Chomont parę używanych krakowskich albo dorożkarskich kupię. Oferty: Wilcza 24, mieszk. 2. 32582

Dywany i materjały bławatne najlepiej kupować u Giełżyńskiego, ulica Marszałkowska 137. 2979r

Do sprzedania fortepian Hofera rs. 250.— Ciepła 9, m. 34. 32673

Do sprzedania: dwie szafy duże orzechowe, piec meidingerowski nowy, maszyna do szycia Singera, dolman aksamitny i płaszcz damski. Niecała № 2, m. 13, do 10-ej i od 4-ej do 6-ej. 32678

Do sprzedania fortepian za niską cenę.— Chłodna 48, m. 19. 32659

Do sprzedania cztery kołdry na wierzch, pasy kanwowe, landszafty, łóżeczko jesionowe, fotel orzechowy, szafeczka wystawowa.— Szkolna 6—9. 32690

Do sprzedania szeslong, dwa fotele i garderoba męzka. Podwale № 5, m. 3. 30983

Do sprzedania lisy jedwabiem kryte. Nowy-Świat 46, Filipowska. 30998

Do sprzedania meble wyściełane nowe, 6 krzeseł, otomana, stół z serwetą, za rs. 40. Nowy-Świat 16, mieszk. 46. 32587

Do sprzedania za rs. 125 fortepian 7 oktaw, w bardzo dobrym stanie. Żórawia № 45, mieszk. 20. 32625

Do sprzedania w magazynie Wiśniewskiego, Marszałkowska 88, mundur galowy VIII kl. i takiż szynel. 32239

Ekstrakt mięsny Liebiga, skład główny u Karola Jacobson, Elektoralna 20. 19r

Fortepian prawie nowy Kralla-Seidlera do sprzedania. Róg Zgoda i Chmielnej, handel win Wyszomirskiego. 32684

Fortepian krótki, silnej budowy, dla początkujących, rs. 140 sprzedam. Ulica Jasna 4, Dütz. 32679

Futro szopy, herophon z nutami, salopa lisy. Marszałkowska 94, mieszk. 14, od godziny 4 do 6-ej. 32666

Futro skunksy, w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 50. Trębacka 11, m. 17. 32663

Fortepian mało używany, wyrównywający koncertowemu, sprzedam. Nowosenatorska № 3, mieszk. 7. 32725

Futro, palto, w dobrym stanie, noszone przez człowieka zdrowego, tanio do sprzedania.— Leszno 2, mieszk. 25, rano 8—9-ej po południu 3—4-ej. 32713

Fortepian czarny, krótki, mało używany, do sprzedania. Elektoralna № 8, m. 1. 32710

Fortepian Seidlera do sprzedania. Długa 4, m. 7. 32603

Futra dwa męzkie do sprzedania. Plac św. Aleksandra 14—6. 32593

Futro męzkie w dobrym stanie do sprzedania. Żórawia 34, m. 31. 3160r

Fortepiany Małeckiego, Kralla, Bekiera, Szredera, Pleyela, Hofera, Kerntopfa, do sprzedania oraz kupno i zamiana. Królewska 3, Tarnowski. 31905

Futra dwa do sprzedania, płaszcz tchórzami podbity, suknem kryty i salopa podbita lisami srebrnemi, krzyżaki zwanemi, kryta jedwabnym adamaszkiem. Zgłaszać się do krawca R. Miniarskiego w Warszawie. Ulica Długa № 25. 31981

Fortepian wiedeński, krótki, prawie nowy, bardzo dobry, kosztował rs. 560, z powodu nagłego wyjazdu sprzedam bardzo tanio.— Ogrodowa 25, mieszk. 29, godziny popołudniowe. 32727

Garnitur mebli simlerowskiej roboty sprzedam tanio. Nowy-Świat 54, mieszk. 4, od 11 do 3-ej. 32730

Garnitur, szafy, łóżka, kredens, stół, krzesła, toaletka, bibljoteka. Marjańska 5. 32685

Introligatorskie maszyny do sprzedania.— Miedziana 4, u wł. domu. Maszyna do krajania, złocenia, szycia drutem, numerowania. 3174r

Kontuar mało używany do sprzedania. Bielańska 3, sklep Nowakowskiego. 32190

Kurtki, spodnie łosiowe, prześcieradła, poduszki, bandaże, pasy, trzosy, rękawiczki i t. p. wyroby rękawicznicze L. Kunickiego sprzedaje się niżej kosztu. Ul. Wierzbowa 8, gmach teatru, wprost Niecałej, w magazynie T. Kozłowskiego. 30833

Kołnierz męzki bobrowy, zupełnie świeży i piec żelazny pokojowy 1 3/4 łok. wysoki, do sprzedania. Wiadomość u stróża, Świętokrzyska № 20. 32635

Kupię kwit lombardowy na jeden lub dwa brylanty 2—3 kar. Oferty przyjmuje kantor Kurjera W. 12. 32607

Kanapa, dwa fotele, sześć krzeseł, stół, rs. 36. Chłodna 8, mieszk. 32. 32683

Koń średni, zdatny i do wierzchu, uprząż i wóz roboczy, razem lub pojedyńczo do sprzedania tanio. Marszałkowska 120, stróż wskaże. 3169r

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 103, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 32687

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 32104

Masło centryfugalne Osmolice - Krasinek sprzedaje codziennie biuro Ludwika hr. Krasińskiego po kop. 45 funt. 30425

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, szafki lustrzane. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 32057

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, łóżka, biurka, komody, kredensy i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 32547

Meble zagraniczne z powodu wyjazdu do sprzedania. Nowosenatorska 2, stróż wskaże. 32566

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12. Dzika 20, mieszk. 34, druga brama. 32565

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 32378

Miedź, rądle i kocioł oraz garnitur mebli do sprzedania. Wiadomość u szwajcara hotelu Drezdeńskiego. 32416

Masło dworskie tłuste, mało solone, funt 27 1/2 kop. Sosnowa 11, m. 7. 32691

Meble, sprzęty gospod., obrazy w ramach, instrument muzyczny z metalowemi nutami do sprzedania. Ul. Krakowskie-Przedmieście № 38, mieszk. № 5, od frontu, zrana do godziny 9-ej, po południu od godz. 3 do 5-ej, w niedzielę przez cały dzień.—Z mebli następujące: szafa machoniowa, komoda orzechowa, otomana nowiutka, stolik do kart orzechowy, kredensik i dwie szafki lakierowane, naczynia eleganckie stołowe do picia, półmiski i talerze, szafki z pułek do książek. Przekupnie wyłączeni. 32655

Maszyny Singera ręczne i nożne, nowe, za pół ceny. Krakowskie-Przedmieście № 57, mechanik. 32628

Meble rozmaite po zwiniętym magazynie, nowe i używane, tanio. Jerozolimska 78, mieszk. 10. 32438

Mebli garnitur, sofa, otomana, dwa krzesełka, kozetka, kredens. Krucza 20, w składzie węgli. 32624

Meble, garnitury czarne, orzechowe, otomany, sofy, szeslongi, szafy, biurko damskie czarne. Elektoralna 20, m. 13. 32716

Meble rozmaite, nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Wybór duży, ceny tanie. Makow, Solna 9. 32721

Nowa platforma na resorach, dobra dla kantorów przewozowych, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: Sienna róg Żelaznej, u kowala. 3165r

Otomana, szeslong i sofka. Żórawia 26, u tapicera. 32676

Otomana do sprzedania urzędowej roboty, tanio. Bracka 4, szwajcar wskaże. 32729

Pianino prawie nowe. Chmielna № 35, mieszkania 4. 32288

Pianina po cenach umiarkowanych, dobroć gwarantuję. Gruszczyński, Nowy-Świat № 9. 32670

Pianino nowe, fortepian wynajmuję, sprzedaję; warunki najprzystępniejsze. Jerozolimska 84, Strzelecki. 32712

Płaszcz podróżny dublony i algierka złote oposy do sprzedania tanio. Plac św. Aleksandra 14, m. 5, od 10 do 3-ej. 32709

Pianino zagraniczne, nowe, do sprzedania.— Długa 27, m. 13. 32602

Reniferowa szuba ogromna, mało używana, za przystępną cenę do sprzedania. Hoża 38, m. 7, od 3—5-ej po poł. 32601

Sprzedam szeslong, kanapę, fotel, napoleonki. Krakowskie-Przedmieście 12, mieszkania 18. 32509

Są do sprzedania obrazy olejne treści religijnej. Długa 28, m. 12. 32619

Staniki trykotowe w najświeższych fasonach najtaniej u K. Mantey, Świętokrzyzka 8, m. 6, 1-sze piętro. 32611

Szynel na wacie i mundur gimnazjum filologicznego oraz szal francuski nieużywany do sprzedania. Hoża 21, m. 4. 32179

Tanio do sprzedania dwa płaszcze kryte szarem suknem, na osoby dobrego wzrostu, jeden szopowy, drugi na puchu, zupełnie nowy, kołnierz futrzany, zdatne nawet dla pp. wojskowych. Wiadomość: ul. Ordynacka № 10, mieszk. 18. 32714

Tanio do sprzedania dwa wierzchy do futer, poloneza, rotunda, używane, dobre. Bednarska 31, m. 22. 32728

Trzy mopsy szczenięta, angielskiej rasy, do sprzedania. Browarna 4, mieszk. 15. 32600

Wolancików kilka i szaraban, nowe, nadzwyczaj eleganckie sprzedam. Krochmalna 55. 32422

Za bezcen! Zupełna wyprzedaż okryć damskich w fasonach najświeższych. Świętokrzyzka 8, m. 6, 1-sze piętro. 32640

Z powodu śpiesznego wyjazdu z m. Warszawy, sprzedaje się różne meble stołowe i sypialne, także naczynia kuchenne. Wiadomość: ulica Krochmalna 54, m. 3. 32612

Z powodu nagłego wyjazdu sprzedaje się szuby: jonatowa i na lisach oraz inne rzeczy. Solna 4, mieszk. 11, od godziny 10 do 12 i od 4 do 6-ej. 32610

Zaraz do sprzedania garnitur mebli w zupełnie dobrym stanie. Marszałkowska № 83, m. 14. 32602

Z powodu wyjazdu meble z 4-ch pokojów tanio do sprzedania, garnitur czarny, łóżka, szafy, kredens, stół, krzesła, otomana, różne sprzęty. Plac św. Aleksandra 8, w drugiej bramie, na 3-em piętrze od frontu. 29570

Za cenę bardzo przystępną poloneza damska nowa, kryta ciężką materją, a podbita najlepszemi lisami krzyżakami, wraz z kołnierzem i mufką tumakową, w składzie sukna i kortów Mrozowskiego i Paszkowskiego, ul. Senatorska № 4. 32119

4 futra do sprzedania, damskie i mezkie.—Marszałkowska 148, m. 4. 32409

18 skórek sobolowych, świeżych, do sprzedania. Chłodna № 5, mieszk. № 6. 32282

Interesa handl. i mająt.

Apteki z obrotem od 5 tysięcy poszukuję w dzierżawę. Nowy-Świat 56—2, do godz. 9½ zrana. 32645

Apteka normalna z obrotem do 3,000 rs. do sprzedania zaraz na dobrych warunkach.—Bliższa wiadomość: Biuro ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 3171r

Apteka na prowincji, z obrotem 2,500 rs., z domem i ogrodem, zaraz do sprzedania.—Bliższe szczegóły: Żórawia 19, m. 1, u Jaworskiego, od 8—10 i od 4—5½. 31933

Do wynajęcia od 1-go stycznia 1892 r. Restauracja „Ojców", z ogrodem, lat kilkanaście egzystująca przy ulicy Marszałkowskiej. Wiadomość: Świętokrzyzka № 37, w magazynie obuwia. 32395

Do sprzedania skład węgla egzystujący lat kilkanaście, z koniem i wozem nowym, za przystępną cenę. Wiadomość: Sienna róg Żelaznej, w kuźni. 3166r

Do sprzedania zakład obiadowy dobrze wyrobiony. Twarda 50. 32671

Do interesu cukierniczego poszukuje się wspólnika z kapitałem niewielkim. Wiadomość: ulica Nowy-Świat № 55, w fabryce wyrobów platerowanych. 32696

Do sprzedania restauracja, egzystująca od lat 50, z całem urządzeniem i bilardem, za rs. 800. Wiadomość: ulica Rymarska 3, w cukierni. 3173r

Do interesu handlowego bardzo korzystnego, w najlepszym punkcie miasta, potrzeba wspólnika lub wspólniczki z kapitałem od rs. 3,000 do 4,000. Oferty proszę składać: B. S. w Kurjerze. 32455

Handel korzenny do sprzedania każdego czasu. Wiadomość w składzie herbaty E. P. Kuźmina, ulica Zimna № 2. 32334

Interes solidny. Sklep dystrybucyjno-galanteryjny zaraz do sprzedania. Marszałkowska № 116. 32695

Jest do ulokowania suma sześć tysięcy rubli na niedużą nieruchomość, na pierwszy numer hypoteki, bez pośrednictwa. Nowy-Świat № 22, mieszk. 1[illegible]. 32470

Jest do sprzedania jatka z wszelkiem urządzeniem przy rogu ulic Chmielnej i Twardej № 89. 32661

Krowiarnia do sprzedania; najlepiej do 10 zrana, Nowolipie 22. 32647

Korzystne kupno folwarku włók 12, bez serwitutów, w bliskości kolei i Warszawy, z dobremi zabudowaniami, zasiewami ozimemi, inwentarzem żywym i martwym. Do kupna potrzeba 4,000 rs. Wiadomość: Zgoda № 11, m. 12, od 12—4-ej. 32609

Kawiarnię sprzedam z powodu wyjazdu za rs. 130. Senatorska 3. 32440

Leszno 18, m. 39. Dom na 10% do sprzedania; do 11-ej zrana. 31815

Mając kilka tysięcy rubli, życzę wstąpić w spółkę z udziałem w pracy. Nowy-Świat 56—2, do 9½ zrana. 32646

Poszukuję dzierżawy kolonji od 1—3 włók, blisko Warszawy. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Kolonja." 32668

Poszukiwane 1,500 rs. na pół roku, procent od umowy. Ewikcja równa hypotecznej.—Oferty pod „1,500" w kantorze Kurjera. 32523

Rubli 6,000 wypożyczę na dom w Warszawie. Oferty: Rajchman i Frendler, Senatorska 26, pod sign. „Pewność I numer." 3094r

Restauracja dobrze procentująca od lat kilkunastu wraz z domem do wydzierżawienia od Nowego Roku. Wiadomość: Karmelicka 17, m. 4, od 3—5-ej. 22115

Skład na węgle, z pozwoleniem, do wynajęcia. Plac Witkowskiego № 7. 32090

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, narożny, jest do sprzedania zaraz z powodu nagłego wyjazdu. Róg Prostej i Wroniej. Wiadomość w sklepie. 32127

Sklep spożywczy z dystrybucją z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Ulica Śliska № 9. 32145

Sklep norymbersko-dystrybucyjno-galanteryjny jest do sprzedania. Wiadomość: Bracka № 25, w sklepie wędlin. 32689

Sklep spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie do sprzedania. Zgoda № 6. 32023

Skład na węgle, z domkiem murowanym, stajnią i szopą na drzewo, do sprzedania.—Chmielna 106. 32682

Skład węgli dawno egzystujący sprzedam za 100 rs. Lipowa 11. 32722

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Nowe-Miasto № 17. 32699

Sklep dystrybucyjno-spożywczy wprost fabryki z powodu wyjazdu do sprzedania. Żelazna 46. 32558

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Ogrodowa № 61. 32614

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu wyjazdu, a jeżeli sobie kto życzy, to z domowemi rzeczami, w dobrym punkcie. Marszałkowska 78. Cena rs. 800, sam sklep 750. 32637

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania za rs. 80. Leszno № 72. 32726

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Świętokrzyzka № 3. 32429

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Cena rs. 700. Hoża 23. 32228

Skład węgli do sprzedania. Wiadomość ulica Chłodna № 60 d., 21 mieszkania, do 10 zrana. 32272

W restauracji róg Żelaznej i Grzybowskiej № 61, jest kuchnia do wydzierżawienia. 32223

Z powodu interesów familijnych jest do sprzedania skład wódek dobrze prosperujący. Wiadomość: ulica Wspólna № 30, mieszkania № 15. 31930

Z powodu wyjazdu do odstąpienia sklep norymberski z towarem i urządzeniem lub bez. Wiadomość: Chmielna № 58, mieszk. 22, codziennie zrana między 10 a 12-tą. 32093

Z powodu choroby właścicielki jest do odstąpienia zaraz traktjernia na bardzo korzystnych warunkach. Solna № 5. 32443

Z powodu ciężkiej choroby właścicielki jest do odstąpienia zaraz pralnia z urządzeniem i z wyrobioną klijentelą. Zimna № 7, sklep frontowy. 32613

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska № 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 38r

Do wynajęcia pokój z meblami i usługą, zaraz. Wspólna 2, m. 6. 32212

Do wzięcia zaraz przedpokój, salka, na żądanie i sypialny pokój, elegancko umeblowane, z usługą, dla porządnego lokatora. Erywańska № 16, m. 17, pierwsze piętro, 32634

Do wynajęcia dwa pokoje, z ładnem wejściem, umeblowane, mogą być z całodziennem życiem. Włodzimierska № 6, m. 10. 32596

Duży pokój z meblami, usługą, rs. 15. Miodowa 12, m. 16. 32680

Emeryt potrzebuje pokoju z przedpokojem lub kuchenką, suchy, ciepły, na dole lub 1-m piętrze zaraz. Oczekuję oferty przy ulicy Nowy-Świat № 28, m. 20. 32642

Eleganckie umeblowane mieszkanie z 4-ch lub 5-ciu pokoi, przedpokoju, pasażu, kuchni, od frontu, 1-e piętro, z balkonem, do wynajęcia zaraz, z powodu wyjazdu. Może być stajnia, wozownia. Widzieć można: Jerozolimska 76, od 9-ej do 3-ej, m. 5. 32328

Ładny salon, sypialnia, przedpokój, umeblowane, dom skanalizowany. Chmielna 49, mieszkania 57. 32697

Młoda izraelitka znajdzie pomieszczenie i troskliwą opiekę przy wdowie. Może być z całodziennem utrzymaniem. Senatorska 36, u rządczyni. 3175r

Mieszkanie do wynajęcia, ładne, salon i gabinet. Nowy-Świat 54, m. 4. 32731

Mieszkanie z 4-ch pokoi, kuchni, łazienki etc., z powodu wyjazdu, zaraz do wynajęcia. Złota 23, parter, front. 32205

Pokój kawalerski, w każdym czasie do wynajęcia. Daniłowiczowska № 16, mieszkania № 14. 32480

Pokój, przedpokój, do wynajęcia zaraz. Widok № 12, m. 6. 32608

Pokój duży, piękny, z meblami lub bez, zaraz. Szkolna 5. 32627

Pokoje umeblowane, zaraz do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 5, m. 25, pałac hr. Krasińskich. 32181

Pokoje pojedyńcze z opałem i usługą, na 1-m piętrze, do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 3952r

Pokój frontowy, umeblowany, z fortepianem i usługą do wynajęcia zaraz. Zgoda 6, mieszkania 14. 32083

Stajnia na krowy, miejsce wyrobione, lokal parterowy. Nowy-Świat 25. 32630

Sklep z oknem wystawowem w dobrym punkcie do wynajęcia zaraz lub od Nowego Roku. Marszałkowska 120, stróż wskaże. 3170r

Tanio pokój do wynajęcia dla mężczyzny lub kobiety, może być z meblami. Wilcza 30, mieszkania 5, od frontu. 32665

Umeblowane dwa pokoje. Nowy-Świat 57, mieszkania 11. 32618

Zaraz do odnajęcia piękny, frontowy pokój, dwa okna, opał, usługa. Graniczna 14, m. 4, u doktora. 32633

Zaraz pokój przy familji, z opałem 6. Zielna 16, mieszkania 14. 3108r

Zaraz 6, 5 pokojów do wynajęcia z wszelkiemi wygodami.—Zielna 41. 32426

2 lub 3 pokoje eleganckie, umeblowane, zaraz. Złota 16, mieszkania 5, drugi dom od Marszałkowskiej. 32686

2 pokoje, przedpokój, kuchnia, do wynajęcia za 168 rs. rocznie. Miedziana № 13. 32032

Ogłoszenia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości lub przybyłe na kurację. Pokoje oddzielne i wspólne. Udzielam porad, przyjmuję zamówienia. Krucza 40, m. 1. 32336

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, przyjmuje panie sekretne w wspólnych i oddzielnych pokojach bez meldunku, w razie potrzeby pomoc lekarska bezpłatna na słabość i czas dłuższy. Udziela porady swej specjalności, słabość od 15 rs. i umieszczenie dziecka. Nowy-Świat № 26, mieszkania 21. 32411

A) Staniki trykotowe, żakiety, sukienki dla dziewczynek i ubranka dla chłopczyków wykończają się w przeciągu 24 godzin. Królewska 45, mieszkania 15. 2421r

Chłopczyk, katolik, 8 miesięcy, ładny, odłączony od mamki i chcę oddać zupełnie do dobrej familji. Złota 44, mieszkania 2. 32652

Chleb wiejski, kaczki, kury, prosięta, indyki. Złota 22, m. 2. 32703

Do wynajęcia powóz lub kareta, z paru eleganckiemi końmi kasztanami, z zaprzęgiem i liberją, dla doktora lub zamożnej osoby. Topiel № 8, m. 3. 32654

„Exsiccator." — Za skuteczność 5 nagród, herb państwa. Broszurka bezpłatnie. Ritter—Warszawa. Królewska. 3005r

Fortepian Krala do wynajęcia. Wilcza 16, stróż wskaże. 31710

F. J. akuszerka, b. etatowa szpitalów warszawskich rządowych. Ulica Elektoralna № 15. 3161r

Kapelusze, kapotki tanio ubieram, przerabiam, fasony najświeższe. Wilcza 30, m. 5, na dole, trzeci dom od Marszałkowskiej. 32664

Krój kompletny 6 rubli. Wyucza systemem Wortha'a była krojczyni pierwszorzędnego magazynu. Żórawia 19, mieszkania 18. 32708

Mamka potrzebna z pokarmem 10, 11 lub 12-miesięcznym. Wiadomość: ulica Czerniakowska № 42, mieszkania 1. 32621

Massażystka Niewiarowska przyjmuje 4—7. Ulica Nowy-Świat 36, umeblowane pokoje 13. 31980

Najdokładniej i najtaniej reparuje maszyny do szycia mechanik Bansleben. Krakowskie-Przedmieście 57. 32629

Obiady prywatne, zdrowe i starannie przyrządzone od 25 kop. Chmielna 29, mieszkania 15. 32677

Oszczędność. Najpiękniej odświeża, przerabia, pierze chemicznie, farbuje odzież męzką, źle skrojonej nadaje formę modną. Pierwszy zakład reparacyjny. Marszałkowska 143. — Jan. 32531

Przyjmuje koldry watowe do roboty. Grzybowska № 32, m. 30. 32359

Przyjmują się wyżymaczki do reparacji. Wiadomość w fabryce metalowej, Erywańska № 7. 31741

Poszukuje się ładnych modeli kobiecych za dobrem wynagrodzeniem.—Zgłaszać się można codziennie (godzina 2½ do 3-ej), do pracowni malarskiej. Senatorska № 32. 32644

Przyjmę dziecko do piersi, tanio, młody pokarm. Ulica Pawia 77, m. 14. 32692

Rzetelnie—na świeżem maśle obiady, Ul. Chmielna 47—10, prawa oficyna. 32704

Ulica Prosta № 53, m. 31. Kobieta młoda, poszukuje dziecka do piersi, ze świeżym pokarmem, po pierwszem dziecku. 32611

Uczę kroju metodą Laferiere i przyjmuję suknie do roboty. Nowy-Świat 7, mieszkania 28. 32189

W) Ceny nizkie, wysortowane pończochy kolorowe fil—wybór skarpetek nadrabianie, pończochy dziecinne. Marszałkowska № 129. 32053

W) Powtórnie zniżone ceny wysortowane staniki, wybór wielki.—Fabryka medalowana. Marszałkowska 129, oficyna. 32054

Zakład Mechaniczno-Ślusarski W. J. Olszewskiego, po przeniesieniu z Senatorskiej na ulicę Białą № 3, przyjmuje w dalszym ciągu wszelkie obstalunki w zakres ślusarstwa i mechaniki wchodzące jako to: okucia nowych domów, zakładanie wodociągów i zlewów i wszelkich tym podobnych robót, po możliwie najtańszych cenach. 3102r

Z. Wanda Siwińska, Krakowskie-Przedmieście № 61, wprost Resursy obywatelskiej fabryka kwiatów i magazyn mód poleca kapelusze damskie. Ceny nizkie. 32320

Znaczenie bielizny od 10 kop. ubieranie kapeluszy od 30 kop. Zgoda № 5, m. 16. 32342

Zgubiono w teatrze rozozmaitości obszycie jedwabne, brązowe (Marabou). Znalazca raczy odnieść: Chmielna 5, m. 14, (Chambres garnies) za nagrodą. 32694

Zagubiony rachunek z firmą F. Bereznicki krawiec, przez ucznia, proszę o przyniesienie: ulica Podwale № 20, oddawca wynagrodzonym będzie. 32698

Zgubiono w drodze z Długiej na Chłodną niklowy zegarek (remontoir), z takąż dewizką. Znalazca zechce zwrócić za nagrodą. Chłodna 46 m. 24. 32513

25 rs. nagrody. W niedzielę, w przejeździe z Marszałkowskiej do hotelu Europejskiego, zgubiono pugilares zawierający sto kilkanaście rubli i ważne papiery. Uczciwy znalazca proszony zwrócić takowy. Marszałkowska 90, mieszkania 13. 32554

✱) Warszawski Skład Dywanów, ulica Hr. Kotzebue № 2, polecają: 31370

✱) Adamaszek, czysto wełniany, w kolorach: niebieskim, szafir, bordeaux. szerokość 2½ łokcia, cena za łokieć rs. 1 kop. 30. 31370

✱) Burety meblowe, od kop. 50 do rs. 1. 31370

✱) Brokatela pół wełniana, w modnych kolorach, na pokrycie mebli, na serwety, na portjery, w pięknych wzorach, łokieć tylko 110 kop. 31370

✱) Chodniki różnorodne, wzory najświeższe, kokosowe, jutowe, szpagatowe i dywanowe, najtańsze od kop. 12 za łokieć, do 2 rs. 31370

✱) Chustki czysto wełniane, zimowe, w nowych i modnych wzorach, ciepłe, lekkie, puszyste, „Himalaya," angorowe, vigoniowe i wełniane od rs. 2 do rs. 8 za sztukę, (ceny znacznie zniżone!)! 31370

✱) Dywany, z renomowanej fabryki „Flandryna" w Zawidowie, wzory nowe i gustowne od rs. 2 do rs. 80. 31370

✱) Dywany Warszawskiej Fabryki Dywanów „Aubisson" w modnych wzorach, (w dobroci przewyższającej francuzkie wyroby) sprzedajemy po cenie ściśle fabrycznej od rs. 6 do rs. 40. 31370

✱) Dery wełniane, gładkie, z bordiurą, sztuka rs. 2 do 5.75 kop. 31370

✱) Firanki z najlepszej Fabryki, istniejącej w Perersburgu od roku 1837-go jedynie firanki trwałe i niedrogie od kop. 10 za okieć do 65. 31370

✱) Firanki odpasowane z fabryki Petersburskiej od rs. 2.50 za okno. 31370

✱) Juty na meble, portjery po kop. 35 do 55 kop. 31378

✱) Kokosowe chodniki weneckie, w najświeższych wzorach po kop. 30 do 70 kop. 31370

✱) Kokosowe wycieraczki weneckie, od kop. 35 do rs. 6. 31370

✱) Korty zimowe, grube, wełniane po kop. 90 łokieć do rs. 2.50. 31370

✱) Korty wełniane, lekkie, na suknie damskie po 1 rs. 10 kop. do 1.50 kop. łokieć. 31370

✱) Kołdry watowe, wełniane i jedwabne od rs. 8 do 14 rs. sztuka. 31370

✱) Kołdry wełniane, „Białostockie," po 3.75 kop. do 20 rs. sztuka. 31370

✱) Kretony na meble w ładne, oryginalne wzory po 35 kop. łokieć. 31370

✱) Materjały na obicia mebli od kop. 30 do rs. 2 za łokieć. 31370

✱) Portjery odpasowane po rs. 4.50 do 25 rs. 31370

✱) Story gipiurowe od rs. 2.50 do rs. 12.50 za okno. 31370

✱) Szewioty granatowe na suknie damskie i ubrania po 1 rs. 20 i 1 rs. 50. 31370

✱) Warszawski Skład dywanów poręcza za taniość i dobroć powyższych towarów Gustaw Arnold i S-ka Kotzebue № 2. 31370

✱) Chustki nadszedł nowy transport po cenach najtańszych. 32632

✱) Chustki czysto wełniane dla dzieci po kop. 75. 36232

✱) Chustki duże, ciepłe od rs. 1.50 za sztukę. 32632

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 22 Октября (4 Ноября) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).